№ 352 (3152). Warszawa, CZWARTEK 23 Grudnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Ze zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 175-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 173.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Numer pojedyńczy 20 groszy

DZIAŁALNOŚĆ MINISTERJUM OŚWIATY

Mocne słowa ministra Oświaty, wypowiedziane na Zjeździe Zw. Pol. N. Szk. Pow., brzmią wciąż jeszcze w uszach nauczycielstwa i szerokiego ogółu interesującego się szkolnictwem. Echo tych słów, na mocy prawa kontrastu, brzmi tem donośniej, im głębsza i dłuższa jest cisza i bezwład, dzielące nas od tej z entuzjazmem oklaskiwanej mowy. Nawet dla najbardziej cierpliwych ta długa cisza wydaje się coraz bardziej niepokojąca.

Zdawano sobie powszechnie sprawę, że posunięcia, nieszczęśliwej pamięci w historji szkolnictwa, ministra St. Grabskiego doprowadziły do takiego chaosu, do takiego zatracenia wszelkiego programu w działalności czynników, kierujących oświatą, że nie będzie rzeczą łatwą dla jego następcy opanować sytuację odrazu. Oczekiwano jednak od nowego rządu posunięć w dziedzinie oświaty, któreby zmianę na lepsze zapowiadały, oczekiwano posunięć ostrożnych, rozważnych, usktecznianych nawet w najbardziej powolnem tempie, ale posunięć zdecydowanych, świadczących o tem, że bezplanowości dotychczasowej pracy w tej dziedzinie wypowiedziana została walka nietylko na słowa.

Kilkumiesięczna działalność Ministerjum Oświaty majowego Rządu, powiedzmy to sobie otwarcie, zawiodła pokładane w nim nadzieje. Nie chodzi w tym wypadku o to, że nie rozwiązano szeregu zasadniczych i pilnych zagadnień polityki szkolnej, narzuconych przez samo życie. Żeby zabezpieczyć się od argumentu ciężkiego kalibru, zawartego w słusznem przysłowiu: „nie odrazu Kraków zbudowany", powiedzmy wyraźnie: nie o ilość pracy wykonanej przez Ministerjum Oświaty w ciągu tych kilku miesięcy chodzi, ale o jej jakość.

Kiedy z tego punktu widzenia przyjrzymy się tej pracy, — niestety, dostrzeżemy w niej pewne cechy poczynań ministra St. Grabskiego. Dostrzeżemy przedewszystkiem ten sam stosunek do nauczycielstwa i tych organizacji społecznych, które nad rozwojem sprawy oświatowej w Polsce pracują i chcą pracować. Dostrzeżemy ten sam brak dobrej woli, czy nieumiejętność wyzyskania inicjatywy, zużytkowania energji, przejawiającej się w społeczeństwie dla sprawy rozwoju oświaty w Polsce. Bezsprzecznie w Ministerjum przygotowywane są projekty rozwiązania ważnych zagadnień naszej polityki szkolnej. Czemu jednak w tej pracy nie pociągnięto do współudziału nauczycielstwa, a choćby najszerszych zainteresowanych tą sprawą kół społeczeństwa?

Brak zaufania do nauczycielstwa pod tym względem jest o tyle nieusprawiedliwiony, że najbardziej twórczy i najpomyślniejszy okres w rozwoju naszego szkolnictwa wiąże się ściśle z czasem najżywszego kontaktu Ministerjum Oświaty z nauczycielstwem. Kontakt ten żywy w pierwszych latach działalności Ministerjum, rozluźniał się w latach następnych. Dopiero jednak minister Grabski zerwał go ostatecznie, ustanawiając nowy kurs polityki M. O. Nie trzeba przypominać, jak fatalnie ten nowy kurs zaciążył na rozwoju szkolnictwa.

Mimo kilkumiesięcznej działalności „nowego" M. O., stan rzeczy pod tym względem się nie zmienił. Nie są wyrazem tego kontaktu ani mowy ministra, wygłaszane na zjazdach nauczycielskich, ani konferencje z poszczególnymi pedagogami (tego rodzaju kontakt utrzymywał z nauczycielstwem i p. St. Grabski), ale jedynym właściwym wyrazem tego kontaktu może być zainteresowanie przez prasę szerokiego ogółu projektami M. O., zasięganie opinji organizacji nauczycielskich i społecznych, pracujących na polu oświaty.

Nie uległ również zasadniczej zmianie stosunek M. O. do samej sprawy oświaty. Stosunek ten ujawnia się w tendencji rozstrzygania żywotnych spraw szkolnictwa „w miarę możności budżetowych" (wyrażenie pana wicepremjera według sprawozdania „Głosu Prawdy" z rozmowy jego z delegatami T. N. S. W.). Owe niewinne i rozsądne słowa ustalają, niestety, dotychczasowy lekceważący stosunek Rządu do spraw oświatowych, spychają potrzeby oświaty na szary koniec, gdzie, wobec stałej nieświetnej sytuacji finansowej Państwa, ustępować muszą miejsca petentom innym. Szeroki ogół oczekiwał pod tym względem zmiany zasadniczej. Oczekiwał, że punktem wyjścia poczynań nowego ministra będą nie możliwości budżetowe, ale konieczności wysuwane przez samo życie w dziedzinie rozwoju oświaty. I zadaniem Ministerjum Skarbu musi być uczynienie zadość tym koniecznościom.

Ostatnio zaniepokojenie społeczeństwa wywołał stan rzeczy w organizacji samego M. O., określony złośliwie przez prasę codzienną jako „zastępstwo zastępujących zastępców". Ten stan rzeczy jest istotnie niepokojący, jeżeli się zwłaszcza uwzględni, że sam Minister Oświaty jest jednocześnie wicepremjerem, a więc musi swój czas dzielić między pracę w M. O. i pracę, wypływającą z tytułu piastowanej godności wicepremjera. W każdym razie ten stan rzeczy świadczy wyraźnie, że M. O. przez te kilka miesięcy nie zdołało się nawet samo należycie zorganizować, co musiało się odbić ujemnie na jego działalności.

Ze spraw drobniejszych świadczących o kontynuowaniu kursu, wprowadzonego przez b. ministra Grabskiego można by podkreślić rozszerzenie przymusu nauczania religji na dzieci wszystkich wyznań.

W końcu ubiegłego roku min. Grabski usiłował sprawę tę przeprowadzić w okólniku, stwierdzającym, że na świadectwie dojrzałości młodzieży wszystkich wyznań konieczny jest stopień z religji. Okólnik został później w stosunku do roku ubiegłego odwołany. Obecnie szkoły średnie otrzymały znowu okólnik, idący jeszcze dalej. Stopień z religji wymagany jest nietylko na świadectwach dojrzałości, ale i na innych świadectwach szkolnych. Czyżby w rozumieniu M. O. krok ten leżał na linji równouprawnienia ludności różnych wyznań?

Od nowego Rządu postępowa część społeczeństwa oczekiwała nie zrównania obywateli różnych wyznań w wspólnem jarzmie, nałożonem na sumienia, ale postawienia sprawy nauczania religji i spełniania praktyk religijnych, co się, niestety, w szkole ściśle z sobą wiąże, sumieniu rodziców i młodzieży.

T. W.

PRZEWROT LITEWSKI

Dzisiaj możemy już bez blagi i bez opierania się na plotkach dać ogólną charakterystykę tego, co zaszło w Państwie litewskiem. Zacznijmy od krótkiego wstępu historycznego.

Litwa posiada cztery główne obozy polityczne: socjalnych demokratów, ludowców, grupę inteligencką „Pażanga" („Postęp") i demokratów chrześcijańskich wraz z przyległościami, jak naprzykład, grupa „federacji pracy". Komuniści mają pewne wpływy wśród robotników i rzemieślników żydowskich w Kownie oraz w Szawlach. Wybory ostatnie przyniosły ze sobą nieznaczną bardzo większość lewicową; umożliwiła ona powstanie gabinetu p. Ślezewiciusa (przywódcy ludowców) z udziałem socjalnych demokratów i przy poparciu mniejszości narodowych: polskiej, żydowskiej i rosyjskiej. Opozycję prowadzili demokraci chrześcijańscy — żywioł skrajnie klerykalny i antypolski, ale ideologję opozycyjną dostarczała organizacja „Pażanga". Należą do niej działacze litewscy, którzy w swoim czasie oddali duże usługi pracy kulturalno-oświatowej i narodowej za caratu: Smetona, Waldemaras i in. W r. 1915 byli oni jedynymi „legalnymi" przedstawicielami politycznej myśli litewskiej. Domagali się podówczas autonomji Litwy. W r. 1917 przyjęli „orjentację niemiecką", utworzyli tak zw. Tarybę (Radę narodową) w Wilnie, prowadzili rokowania z Berlinem o księstwo litewskie z ks. Urachem Hohenzollern na tronie z przyłączeniem księstwa do związku Rzeszy niemieckiej pod wspólnem berłem cesarza Wilhelma II.

Gdy Litwa odzyskała całkowitą niepodległość, cała ta grupa działaczy zajęła naraz kierownicze stnowiska w Państwie: Smetona został prezydentem, Waldemaras — ministrem spraw zagranicznych i t. d. Ale bardzo prędko odeszła na stronę przez sam fakt, że nie posiadała prawdziwego oparcia w masach: socjaliści, ludowcy i demokraci chrześcijańscy wysunęli się na plan pierwszy. Przedtem większość w Sejmie mieli ci ostatni, później zdobyła ją lewica, „Pażanga" jęła wtedy —od dwuch lat mniej więcej—odbywać ewolucję ku faszyzmowi. Z chwilą dojścia do władzy Ślezewiciusa, osobistego wroga Waldemarasa, faszyzm ideowy, bierny, przeobraził się w faszyzm czynny. Zorganizowano spisek wojskowy. W armji litewskiej pozostało wielu oficerów Niemców z tak zw. żelaznej dywizji z lat 1918 — 1919, która nie chciała powracać po katastrofie cesarstwa niemieckiego do Niemiec republikańskich. Oni to właśnie stanowili jądro spisku.

Przewrotu dokonała tedy przedewszystkiem grupa „Pażanga". Demokraci chrześcijańscy — ciemni, naiwni, zacofani — grają tu raczej rolę chóru w tragedji greckiej, są widzami przychylnymi — nie aktorami właściwymi. Oficjalnie wysunięto trzy motywy wystąpienia: 1) traktat sowiecko - litewski (motyw antykomunistyczny), 2) „zbytnią ustępliwość" dla mniejszości narodowych (motyw antypolski i antysemicki), 3) obronę kościoła (motyw klerykalny, obliczony na bardzo nisko stojące pod względem umysłowym duchowieństwo litewskie). W istocie mamy tu: walkę przeciw demokracji, jako takiej (Smetona i Waldemaras reprezentują ideowo wyraźny faszyzm). walkę przeciw obozowi niepodległości Litwy (Smetona i Waldemaras — to zwolennicy autonomji Litwy, złączonej z wielkiem mocarstwem — Niemcami albo niebolszewicką Rosją, — a Kajrys — wódz s.-d. i Ślezewicius — to przywódcy jeszcze z przed 1914 roku obozu niepodległościowego), i — wreszcie — skrajny nacjonalizm w pierwszym rzędzie — antypolski.

I dlatego pogłoski niektórych pism zagranicznych, jakoby marsz. Piłsudski miał organizować przewrót litewski, są wierutnem głupstwem. Polska zajęła — zupełnie słusznie — stanowisko spokojnego przyglądania się biegowi wypadków.

Niemniej wszakże stwierdzić należy, że Litwa wyszła z okresu normalnego rozwoju demokratycznego, rozpoczęła okres ciężkich wstrząsnień wewnętrznych. Opór demokracji trwa i trwać będzie nadal.

Litwin.

PROPAGANDA WALDEMARASA

Wilno, 22 grudnia. (Tel. wł. „Rob.").

Urzędowa „Lietuva" ogłasza o jakichś oświadczeniach b. ministra spraw wewnętrznych tow. Pozełło, jakoby Rząd Ślezewiciusa miał dokonać w dniach najbliższych szeregu aresztowań i przewrotu „komunistycznego", co miało znowuż wywołać rewoltę p. Smetony i Waldemarasa.

Jest to robota agitacyjna, szyta białemi nićmi. Rząd demokratyczny (ludowcy i socjaliści), zwalczany przez komunistów bardzo ostro, jako organizator komunistycznego przewrotu — to głupstwo, bijące w oczy.

Waldemaras chce występować w roli obrońcy Litwy przed komunizmem, by ukryć własne faszystowskie oblicze.



„Obóz Wielkiej Polski" idzie do walki z „rozbrykanym radykalizmem"

STRZAŁY DO ROBOTNIKÓW W DZWINIACZU

ŻĄDAMY ŚLEDZTWA!

Stanisławów, 22 grudnia. (Tel. wł.). We wtorek do strajkujących górników w Dzwiniaczu policja strzelała salwami. Trzech górników zabitych, ośmiu ciężko rannych. Wzburzenie wśród robotników ogromne. Policja i Starostwo stoją po stronie kapitalistów. Winni zabójstwa pełnią służbę. Prosimy interwenjować u Rządu.

— Komitet P. P. S.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że oprócz 3 zabitych, zostało 8 robotników i 4 policjantów ciężko rannych. Lżej rannych jest kilkunastu.

CUKIER PODROŻEJE!

Związek cukrowników rozesłał poufny okólnik do swoich członków z wiadomością, że Rząd już zgodził się w zasadzie na podwyższenie ceny cukru. Komisja p. Wierzbickiego już wyraziła swą opinję, naturalnie, przychylną w tej sprawie. Podwyżka ma nastąpić jeszcze przed Nowym Rokiem.

ZATARG W ROLNICTWIE ZLIKWIDOWANY

ZAWARCIE POLUBOWNEJ UMOWY

Wczoraj w Min. Pracy o godz. 1-ej przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w rolnictwie, naczelnik Wydziału Min. Pracy p. Gnoiński, po otwarciu posiedzenia komisji i po ogłoszeniu reskryptu p. Ministra Pracy o powołaniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej wezwał raz jeszcze zainteresowane strony do polubownego załatwienia sporu. Przedstawiciele ziemian zgłosili pisemny memorjał żądający pogorszenia dotychczasowej umowy.

Oświadczyli, że udziału w obradach Nadzwyczajnej Komisji nie wezmą.

Tow. pos. Kwapiński w odpowiedzi na apel przewodniczącego oświadczył zgodę na zawarcie polubownej umowy. Jednocześnie w przemówieniu swojem tow. pos. Kwapiński zbił uroszczenia Zw. ziemian oraz wyjaśnił genezę zatargu. Przemówienie to wywarło dodatnie wrażenie na przedstawicielach Rządu i na tych ziemianach, którzy dotąd nie brali udziału w rokowaniach.

Po przemówieniu tow. Kwapińskiego członkowie Komisji rozjemczej ze strony Rządu zaproponowali przerwę, w czasie której prowadzili rokowania ze stronami.

W rezultacie ustalono zasady porozumienia i podpisano protokuł w sprawach, będących przedmiotem sporu.

Podpisanie umowy odbędzie się po świętach.

TROCHĘ NIBY FILIP Z KONOPI

Stronictwo Prawicy Narodowej zdaje sobie sprawę, że bez zmiany ordynacji wyborczej nie potrafi w przyszłości uzyskać ani jednego mandatu do Sejmu. Ponieważ zaś posiada aż 127 członków (w Warszawie!), uznało się za wystarczająco potężne, by „wszcząć rozmowy" z Rządem właśnie o zmianę ordynacji.

Czy rozmowy będą wszczęte, — nie wiemy. Mamy nadzieję, że nie. W każdym razie warto zauważyć, że demokracja, traktując narazie raczej pobłażliwie i łagodnie powstałą z letargu konserwę, trzaśnie bez ceremonji po paluszkach, gdy panowie książęta i hrabiowie zechcą „zstąpić" z foteli śniadaniowych do zagadnień naprawdę poważnych.

Staraniem Komitetu Gwiazdki dla najuboższej dziatwy m. Warszawy rozbłyśnie w dniu 2 stycznia 16 choinek w rozmaitych punktach miasta. Prócz choinki i podarków dla dzieci, przygotowuje Komitet bogatą część artystyczną w wykonaniu dzieci z ognisk Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad niem.

Szczegółowy program w każdej dzielnicy zostanie podany.

Komitet zwraca się do dzielnic i kół młodzieży z prośbą o pomoc w przystrojeniu choinek i utrzymaniu porządku.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Komitetu, Okręgowy Komitet Robotniczy, Al. Jerozolimskie Nr. 6.

PO ZJEŹDZIE OKRĘGOWYM Z. Z. K. W WARSZAWIE

POGROM KOMUNISTYCZNEGO WARCHOLSTWA

Wciskając się do Związków Zawodowych warcholstwo komunistyczne, szczególnie upodobało sobie — rzecz jasna — kolejarzy, zwłaszcza Warszawy i całego jej dyrekcyjnego okręgu.

Do różnych Kół m. Z. Z. K. pchała się natarczywie, drzwiami i oknami, intryga komunistyczna, usiłując podkopać zaufanie do ciał kierowniczych Związku, podgryzając jego zwartość i dyscyplinę.

Było tak w r. 1919 na wiosnę i w jesieni i w r. 1920 i w 1921, gdy warcholenie komunistyczne **ułatwiło reakcji zwycięstwo nad kolejarzami** a ich samych naraziło **na ciężkie ofiary**, było tak i w latach następnych.

A gdy pracownicy tu i owdzie, szalbierczą, nieuczciwą demagogją zbałamuceni, dali się porywać do różnych wystąpień poza Związkiem i gdy za to sypały się później na nich prześladowania, areszty, wyrzucania z pracy, dyscyplinarki, intryganci komunistyczni **kryli się po mysich dziurach**, pozostawiając swe ofiary **na pastwę losu i dopiero Wydział Wyk. Związku** przez warchołów zohydzany i oczerniany, musiał brać w obronę ofiary tej pracy „dla dobra proletarjatu".

Koła, do których zarządów tu i owdzie intrygantom udało się wcisnąć, pod względem organizacyjnym przedstawiały się zawsze **jak najfatalniej.**

Ani sprawozdań organizacyjnych, ani **żadnej pracy związkowej,** jak np. obrona prawna, zapomogi, interwencje, odczyty itp. **Najważniejsze sprawy**, podawane przez pracowników, miesiącami leżały **zupełnie zaniedbane;** ludzie klęli, a tymczasem odbywały się różne pokątne konwentykle, na których prawiło się o „socjalugodzie", „zdradzie proletarjatu" itp. brednie.

Z warcholstwem tem Wydz. Wyk. Związku toczył oddawna bezwzględną walkę likwidując je coraz energiczniej, aż wreszcie na ostatnim nadzwyczajnym Zjeździe Okręgu Warszawskiego ZZK **poniosło ono rozstrzygającą klęskę.**

Zjazd ten odbył się dn. 19 b. m. w lokalu Centrali ZZK. w Warszawie (Długa 19), przy udziale delegatów Kół m. całego Okręgu.

Intryganci, przewidując klęskę, próbowali przed otwarciem Zjazdu **gwałtem wprowadzić swoich „delegatów"**, ale próba się nie udała.

Przewodniczył Zjazdowi w sposób energiczny, sekr. Prezyd. ZZK, tow. **Wernikowski.**

Gen. sekr. Związku, tow. **Grylowski,** w doskonałym referacie organizacyjnym scharakteryzował **niszczycielską robotę intrygantów,** uwypuklając zasady, na jakich winna opierać się organizacja zawodowa.

O położeniu kolejarzy i działalności Związku referował pos. tow. **Kuryłowicz,** który w świetnie ujetem przemówieniu oświetlił całą działalność ZZK na terenie Rządu i Sejmu, obecne aktualne zagadnienia pracownicze, tudzież stosunek Związku do tych zagadnień.

Po dyskusji, w której uczestnicy Zjazdu w słowach **jaknajbardziej ostrych potępili robotę warchołów,** Zjazd, wśród oklasków, przyjął rezolucję, złożoną z dwuch części.

Pierwsza, podkreślając, że podstawą siły ruchu zawodowego jest jego zwartość i karność związkowa, **ostro piętnuje komunistyczne warcholenie** i gorąco przed niem przestrzega ogół kolejarzy;

druga **pochwala całą dotychczasową taktykę Związku** i wyraża jego kierownictwu **zaufanie i uznanie.**

Do Zarządu Okręgowego zostali następnie wybrani:

Tow. **Wernikowski,** jako prezes Z. O., I wiceprez. tow. **Fijałkowski,** II tow. **Darowski;** sekretarz tow. **Odrobina,** skarbnik kol. **Czarnowski** (bezpart.) i w. in.

Zjazd powyższy intrygancką robotę w Okręgu Warsz. **zlikwidował tak gruntownie,** że więcej już ona głowy nie podniesie.

Kcz.

P. KOMISARZ RZĄDU JAROSZEWICZ

KONFISKUJE INTERPELACJE.

W swoim czasie Komisarjat Rządu skonfiskował tygodnik „Niższy Funkcjonarjusz Państwowy" za umieszczenie artykułu p. t. „Pomoc czy jałmużna". Tow. J. Smulikowski i tow. wnieśli w tej sprawie interpelację w Sejmie w dn. 14 grudnia do p. ministra Składkowskiego.

Tygodnik, o który chodziło, wydrukował, naturalnie, tekst interpelacji. I znowuż za to właśnie został wczoraj skonfiskowany!

Konstytucja w sprawie nietykalności interpelacji poselskich jest jasna, jak słońce. Obyczaj prawno - państwowy — również. P. Jaroszewicz, pozwalając sobie na konfiskatę interpelacji Z. P. P. S., złamał obowiązujące go, jako urzędnika państwowego, prawo. Z. P. P. S. poczyni odpowiednie kroki, celem wykazania p. komisarzowi Jaroszewiczowi, że w Polsce Konstytucja obowiązuje nietylko obywateli „zwykłych", ale również dygnitarzy, widocznie mało przygotowanych do swoich odpowiedzialnych funkcji.

—o::o—

HISTORJE DRUSKIENICKIE

Sprawę zarządu uzdrowiska druskienickiego skierowały władze do prokuratorji. W gruncie rzeczy, mówiąc ściśle, chodzi tu wyłącznie bodaj o niejakiego p. Malinowskiego, bardzo obrotnego kapitalistę, który w ciągu lat wojennych doszedł do dużego majątku, objął Druskieniki w posiadanie i rządził niemi ku utrapieniu mieszkańców i kuracjuszów niby jakiś kacyk samowładny. Wprowadził, naprzykład, granicę osiadłości dla chorych wyznania mojżeszowego, pozwalając im mieszkać tylko w pewnej dzielnicy, zakazał wydawania biletów kąpielowych kuracjuszom, którzy mieszkali w willi p. Dżuljani, bo się pokłócił z jej właścicielką i t. p.

Opinja z ulgą powita wkroczenie władz państwowych. Wogóle wartałoby przyjrzeć się pilniej dziejom p. Malinowskiego i jego „działalności".

P.

O WYSOKIE CENY PRODUKTÓW ROLNYCH

Przytoczyliśmy wczoraj teorję dr. Fajansa o rzekomej konieczności utrzymania w Polsce wysokich cen artykułów spożywczych. Z kół, kierujących polskim ruchem spółdzielczym otrzymujemy w związku z tym następujące uwagi. Red.

Zastanawiającą jest rzeczą z jaką szybkością odbywa się u nas ewolucja poglądów na sprawy gospodarcze Państwa. Kiedy w okresie przed spadkiem złotego polskiego wysokie stosunkowo ceny nasze uniemożliwiały wywóz towarów za granicę, zewsząd odzywały się głosy, żądające obniżenia cen przez obniżenie zarobków, względnie korzystniejszego ustosunkowania kursu złotego do kursów innych walut. Żądano wytworzenia takiego poziomu cen, któryby umożliwiał wzmożenie wywozu i zaktywizowanie naszego bilansu handlowego.

Premje wywozowe miały być zbawieniem naszem. Tak twierdził przemysł, tak mówili finansiści, tak również mówił i Rząd. I gdy nastąpił spadek złotego — uznano powszechnie, że otwiera się przed nami lepsza konjunktura i istotnie rozpoczął się intensywniejszy ruch handlowy. Skutki spadku waluty odczuła oczywiście zaraz na swej skórze klasa pracująca, bo ceny niektórych produktów szły w parze ze wzrostem wartości dolara. Jednak siedziała ona cicho, bo mówiono i przekonywano, że tylko drogą ofiar uratujemy walutę polską.

Gdy dolar stanął na 9 zł. i rozpoczął później spadać do 8 zł., odzywały się głosy, że wzrost wartości powtórnie podetnie naszą zdolność wywozową i wzywano czynniki miarodajne do przeciwdziałania temu niebezpiecznemu — według nich — zjawisku.

Dzisiaj, po roku, całą tę teorję przekreślono. Od kilku tygodni ukuto nową tezę, tezę odrodzenia życia gospodarczego przez wysokie ceny produktów rolnych.

Przywódca przemysłowców p. Wierzbicki, rzuca śmiałe hasło podniesienia cen produktów rolnych, dając przykład Ameryki oraz poziomu cen w niektórych krajach Europy. Jednocześnie jednak nie przytacza ceny siły roboczej naszej i stosunku do płac na Zachodzie. Drażliwe punkty najlepiej omijać. Po co naprzykład mówić, że robotnik zarabia tyle złotych, co w Ameryce dolarów; po co przypominać, że górnik nasz za swoją dniówkę otrzymuje równowartość 10 i pół kg. chleba, podczas gdy Anglik — 23 kg., w pieniądzach zaś 3 i pół razy więcej.

Sądzono, że skoro Rząd polski poprze rolnictwo, udzieli mu kredytów, ułatwi nabywanie maszyn i nawozów sztucznych — wówczas wzmoże się produkcja i ceny nie ulegną zwyżce. Stało się jednak coś wręcz przeciwnego.

Od czterech miesięcy nieprzerwanie obserwujemy zwyżkę produktów rolnych, zwyżkę wprost zastraszającą, bo przy cenach zboża ponad poziom cen innych krajów, wobec czego opłaciło się sprowadzać je z zagranicy.

Masło i jaja osiągnęły wskaźnik 2 i 3-krotnie wyższy od ogólnego wskaźnika cen hurtowych. Wiele artykułów przez wysokie ceny stało się dla klasy pracującej niedostępnemi lub dostępnemi w mniejszym niż dawniej stopniu.

Głodowanie sfer pracujących jest coraz częstsze, ale tego nie widzą wysokie sfery rządowe.

Przeciwnie.

Aranżują odczyty, któreby uzasadniały wobec wszystkich nowy kierunek polityki gospodarczej. I oto pod wysokim protektoratem Ministra Rolnictwa odbył się taki odczyt w dn. 14 b. m., gdzie p. Dr. W. Fajans uzasadniał nową tezę. Była ona zresztą nietrudna do uzasadnienia, bo kwestję zarobków, poziomu cen i ich wpływu na wywóz nasz pominięto, a obecni przedstawiciele finansjery i przemysłu bynajmniej tych czynników nie wyciągnęli na światło dzienne.

Koreferenci zgóry wyznaczeni przez p. Ministra Niezabytowskiego, pp. Fr. Bujak, sen Buzek, Chrzanowski i t. d. nic nowego poza ogólnikami do tematu nie wprowadzili. Trudno, żeby p. Fr. Bujak patrzący na rolnictwo przez pryzmat 17 i 18 stulecia, widzący w upadku rolnictwa francuskiego przyczyny wybuchu rewolucji — wprowadził do zagadnienia lat powojennych coś nowego. Albo sen. Buzek, gwałtownie zwalczający zarzuty klasy pracującej o jej niedostatku w wyżywieniu z racji nadmiernego wywozu. P. Buzek dowodził, że spożycie płodów rolnych u nas jest równie wysokie jak w Austrji, Czechach, Niemczech i Danji.

Jest to chyba zwykłe żonglowanie cyframi, bo trudno w to uwierzyć. Zresztą niechaj p. Buzek przejdzie wzdłuż i wszerz Polskę i przyjrzy się jak żyje robotnik i chłop polski. Zobaczy wtedy obrazki zupełnie inne, niż w Danji. Zobaczy ziemniaki, kapustę i maślankę, stanowiące jedyne pożywienie wielu ludzi i mamy nadzieję że po zobaczeniu tego po raz wtóry takich historji o cyfrach powtarzać nie będzie.

Najwyższy czas, by Rząd nasz, który przecież jest rządem całej Polski, a nie jednej tylko warstwy społecznej — takich posunięć nie tolerował, bo to zniechęca i drażni. Ponadto zaś powinien powstać w rządzie plan gospodarczy, odpowiadający naszym interesom, wolny od fantazji i nierealnych pomysłów, jakiemi właśnie dzisiaj kapitaliści i obszarnicy pragną nas obdarzyć.

j. j.

NUMER GWIAZDKOWY „ROBOTNIKA"

ukaże się jutro w zwiększonej objętości i zawierać będzie wiele ciekawych wiadomości, duży dział literacki, rysunki, fotografje, karykatury.

Następny numer poświąteczny wyjdzie w poniedziałek, dnia 28-go bież. mies.

WSPÓŁCZESNA FRANCJA LITERACKA

HENRI DUVERNOIS

Drukowaliśmy w „Robotniku' parę nowel Henryka Duvernois; spotkały się one z dużym zainteresowaniem; dziś dajemy ogólną charakterystykę autora pióra znanego literata i twórcy Gabrjela Karskiego. Red.

„Nigdy nie odrabiałem wypracowań, — oświadczył swemu interviewerowi — niestrudzonemu Fryderykowi Lefèvre — Henryk Duvernois, autor kilkunastu tomów powieści i nowel oraz zgórą tysiąca drobnych opowiadań.

Istotnie, w całej produkcji tego utalentowanego literata, rasowego realisty, charakterystyczna cecha wyróżniająca go nawet w tej ojczyźnie „łatwości pióra" jaką jest literatura francuska — to swoboda pisarska. Nigdzie nie znać tam mozolnie stawianego rusztowania, tajniki „rzemiosła" niewątpliwie są opanowane doskonale, stwierdzamy to na każdym kroku, podziwiając oryginalność tematów, atrakcyjność fabuły, przejrzystość naracji, barwność i żywotność figur — ale nie czuje się wysiłku, który snać wszystek spala się w reakcji wewnętrznej w intelekcie autora, dzięki czemu właśnie owe tematy są najczęściej ciekawe, a bynajmniej nie sztuczne, styl opowiadania naturalny, naogół pozornie szary — jak życie— prawie nigdy nie wzbierający patosem a natomiast często rechocący cynizmem i „galgenhumorem" a tu i owdzie zrzadka zatrącający w strunę poezji, postacie działające są potraktowane bądź szkicowo, uwydatnione jakimś jednym charakterystycznym rysem czy akcentem, którym, unikając zbędnych dygresji, autor utrwala je w wyobraźni czytelnika, bądź też przedstawione dynamicznie, w kolejnych fazach ściśle związanych z perypetjami, bez abstrakcyjnych odchyleń, ani też wielostronicowych bourgetowskich analiz, tak iż poznajemy je na tle ich istotnego życia; point'y wreszcie, których obfitość w prozie Duvernois jest wręcz zdumiewająca (prawie każde z owych tysiąca opowiadań posiada swoiste nieoczekiwane zakończenie) wszystkie trafiają w sedno sprawiając wrażenie istotnej niespodzianki i określając nader sutelnie wyżej wspomniane elementy patosu, humoru lub poezji.

Z pośród trzynastu dotychczas przez Henryka Duvernois napisanych powieści najlepsza bodaj jest „Crapotte", subtelna uśmiechająca się przez łzy historja paryskiej kurtyzany, którą pierwszy raz w życiu doznana prawdziwa miłość dźwiga z błota — na krótką zresztą chwilę, gdyż ów właśnie „ideał" ma duszę alfonsa... Doskonała ta powieść znalazła w Polsce już tłumacza w osobie Wacława Rogowicza, którego przekład ukazał się już w sprzedaży *).

Z większych nowel Duvernois najciekawszą jest ‚Un soir de pluie" (Wieczór deszczowy) — pełna finezji tragikomiczna opowieść o pognębieniu oraz niesamowitym tryumfie męża-rogacza, który w ów „dżdżysty wieczór" zostaje równocześnie ojcem „legalnego bękarta" i „nieprawego dziedzica" i w tej paradoksalnej sytuacji zamienia wspomniane niemowlęta, tak że w następstwie do wieśniaczki „na garnuszek" zostaje oddane dziecko wiarołomnej małżonki i „przyjaciela domu" a „nieprawe" choć właśnie jedyne autentyczne dziecko Benedykta jest pieczołowicie wychowywane przez jego żonę. Wszystkie charaktery — poczciwego uczonego Benedykta, jego fałszywej przymilnej żony (coś w rodzaju „Żabusi" Zapolskiej) oraz owego przyjaciela domu — są odmalowane bardzo plastycznie, a końcowe sceny cichego nikomu nie wiadomego tryumfu Benedykta — to majstersztyki subtelnego humoru. Benedykt wyznaje żonie fakt posiadania „naturalnego" syna i oświadcza iż zdecydował, że go zaadoptuje; oburzona małżonka i niemniej oburzony „wierny" przyjaciel starają się odwieść go od tego zamiaru; Benedykt jednak okazuje się niezłomny i bez trudu zmusza ich do przyjęcia tej decyzji, zapowiadając żonie iż ma nadzieję że ów „bękart" (rzecz się dzieje po czternastu latach od „katastrofy") znajdzie u niej niejakie pobłażanie.. oto przybywa z wizytą ów „drugi chłopczyk" górujący pod każdym względem nad synem Benedykta. Następuje zapoznanie się z sobą nieświadomych swego pokrewieństwa przyrodnich braci, potem tête-à-tête pomiędzy Nicole a jej własnym synem, którego oczywiście uważa za bękarta, intruza, doznając jednak przytem jakiegoś niesamowitego uczucia na widok tego ślicznego, miłego i inteligentnego chłopca. Wreszcie — rozmowa między małżonkami. Benedykt pyta żonę o wrażenie. Nicole, zirytowana doznanem upokorzeniem, odpowiada:

— Cóż chcesz, mój kochany? Po tych jego manierach, przymilności, postawie kabotyna, nietrudno odrazu zauważyć...

— No, cóż takiego? nastaje Benedykt.

— ...że to syn ladacznicy...

Benedykt spogląda na żonę „z zachwytem" i konstatuje spokojnie:

— Być może...

Pełna żywej akcji i żywych postaci proza Duvernois zawiera **in potentia** sporo zaczynu dramatycznego. Próbował też swych sił na tem polu, przerabiając szereg swych utworów na sztuki teatralne, a próby te były zawsze udatne i cieszyły się powodzeniem, choć — jak to niemal jest aksjomatem—oryginał za każdym razem tracił skutkiem takiej operacji część swych najistotniejszych walorów. Że jednak niewątpliwie Duvernois posiada pewne cechy rasowego dramaturga, można przewidywać, iż z chwilą, gdy przejdzie do prób samoistnych — przedewszystkiem tedy z wyraźnem założeniem stworzenia dzieła scenicznego oraz, być może, nie szukając współautora — osiągnie i na tem polu pełne zwycięstwo.

Nie wszystkie jego utwory, rzecz prosta, są jednakiej wartości. Znajdujemy tam rzeczy nieraz zbyt już błahe (mam na myśli, rozumie się, nie tematy, lecz ich „obrobienie") — jak np. gruby tom drobiazgów z życia małżeńskiego, lecz takie mniej fortunne wyjątki są bardzo nieliczne w obfitej produkcji literackiej autora „Serca na uwięzi".

Zarzucano mu też niekiedy, iż jakgdyby pragnąc wyrwać się z ciasnego kręgu przyziemnie - mieszczańskich tematów, skłania się niekiedy ku drugiej ostateczności, malując bohaterów z „nieprawdziwego zdarzenia", wyszukując zbyt ekscentryczne tematy i konflikty, jakich nie bywa w rzeczywistości, na co Duvernois odparł, iż niepodobna wszystkich zadowolić: „jeżeli piszesz o istotach przeciętnych, wytykają ci, że wpadasz w banalność; a gdy wybierasz typ nieco oryginalniejszy, mają pretensję, że badasz przypadki zbyt odosobnione". Zaczem słusznie konkluduje, iż jedyny sposób stworzenia dzieła trwałego — to powołanie do życia postaci, które interesują autora: one same podyktują mu treść". Była to, jak wiadomo, metoda Balzac'a i Turgeniewa, a w niedawno ogłoszonym drukiem arcyciekawym komentarzu do swych „Fałszerzy pieniędzy" André Gide w podobny sposób formułuje swe credo artystyczne, twierdząc, że tylko „lichy powieściopisarz buduje swe postaci, kieruje niemi i każe im przemawiać. Prawdziwy powieściopisarz **słucha ich** i patrzy, jak działają; słyszy, jak mówią — jeszcze zanim sam je poznał, z tego, co one mówią stopniowo, powoli poznaje, czem są".

Pierwszymi tłumaczami Henryka Duvernois w Polsce są — obok wspomnianego już Wacława Rogowicza — dr. Marja Rakowska, która drukuje w odcinku „Świata" jego powieść p. t. „Radości w nieszczęściu" („La bonne infortune") oraz niżej podpisany, pracujący nad wyborem jego nowel.

Gabryel Karski.

—::o::—

*) Henri Duvernois: „Serce na uwięzi" (Crapotte), przełożył Wacław Rogowicz. Nakł. W. Jakowickiego, Warszawa.



MINISTER REICHSWEHRY NIEMIECKIEJ GESSLER:

„Zarzucają mi, że zaciągam do służby wyłącznie skrajnych prawicowców. Ale tytułem „wynagrodzenia ciągnę amunicję od skrajnej lewicy".

(Aluzja do dostaw wojskowych Sowietów dla Reichswehry niemieckiej).

Z MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ

MIĘDZYNARODÓWKA WYCIECZEK ROBOTNICZYCH.

Przed pięciu laty powstało w Londynie „Robotnicze Stowarzyszenie Podróży", mające na celu ułatwianie robotnikom angielskim zwiedzania cudzych krajów i zaznajamiania się z robotnikami tych krajów. W r. 1922, dzięki pomocy Stowarzyszenia, zwiedziło kraje kontynentu 700 robotników angielskich, a w r. ub. już 4.825.

Tak pomyślny rozwój Stowarzyszenia zachęcił je do zwołania konferencji międzynarodowej do Londynu, na którą zaproszono już szereg zagranicznych organizacji robotniczych. Celem tej konferencji będzie założenie podobnych do angielskiego stowarzyszeń wycieczkowych w krajach kontynentu i wzajemna wymiana usług. Konferencja jest projektowana na styczeń, a biorący w niej udział będą podejmowani jako goście Stowarzyszenia londyńskiego.

Organizacje, interesujące się tą sprawą, mogą się zwrócić pod adresem: General Secretary, Workers Travel Association, Ltd., Transport House, Smith Street, London SWS.

NADZWYCZAJNY KONGRES BELGIJSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

25 i 26 grudnia odbędzie się nadzwyczajny kongres belgijskiej partji socjalistycznej, poświęcony omówieniu obecnej sytuacji politycznej i ekonomicznej Belgji, a zwłaszcza sprawie dalszego udziału socjalistów w rządzie koalicyjnym.

„POPULAIRE" DZIENNIKIEM.

Od 22 stycznia 1927 r. dwutygodnik „Populaire", służący jako biuletyn informacyjny francuskiej partji socjalistycznej, wychodzić będzie jako dziennik 6-stronicowy, pod redakcją naczelną tow. Leona Bluma. Partja francuska była w ostatnich latach, od czasu rozłamu komunistycznego, pozbawiona dziennika, co nader ujemnie odbijało się na działalności partji. Rozpoczęto tedy już przed kilku laty zbierać fundusze na wydawanie dziennika. Obecnie sprawa dojrzała już tak daleko, że nowy dziennik ma zapewniony byt.

—:o:—

INFORMACJE P.A.T.

We wczorajszym numerze „Robotnika" podaliśmy otrzymaną onegdaj wieczorem wiadomość telefoniczną o rokowaniach w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego odbywających się w Dąbrowie Górniczej. PAT. tę samą wiadomość nadesłał dziennikom dopiero wczoraj w południe i to jako depeszę z Krakowa, informującą, że o rokowaniach tych pisze „Naprzód".

Czy redaktorzy PAT. nie czytują gazet warszawskich?

KOMITET GWIAZDKI DLA NAJUBOŻSZEJ DZIATWY M. WARSZAWY uprasza Towarzyszki i Towarzyszów z dzielnic, by w ciągu najbliższych dni złożyli pieniądze za nalepki i z list składkowych w Sekretarjacie Komitetu Gwiazdki, O. K. R., Al. Jerozolimskie Nr. 6, oraz w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka i Opieki nad niem. Wobec bowiem zbliżającego się terminu urządzenia choinek, Komitet musi poczynić zakupy.

WOJNA BISKUPIA

WIDOWISKO, KTÓREMU TRUDNO DAĆ NAZWISKO

Wczoraj znowu PAT opublikowała komunikat biskupi — enuncjację kancelarji prymasowskiej. Ta enuncjacja dowodzi, że nie było ani 1) „komunikatu" zjazdu biskupiego przeciwko Rządowi, ani 2) opublikowanego później przez PAT „listu" ks. Prymasa za rządem.

Cóż więc właściwie było? Cała ta historja komunikatów i listów zaczyna stawać się poprostu farsą. Jest jednak bardzo ciekawa i charakterystyczna. To też dla orjentacji czytelnika przypomnijmy główne jej etapy.

Etap I. Prasa chjeńska zamieszcza nadesłany jej „komunikat" zjazdu biskupów. „Komunikat" stwierdza brak „praworządności" w państwie i jest atakiem na Rząd. Sprawa jasna: niepowołana ingerencja w sprawach państwowych, akces episkopatu do Chjeny.

Etap II. Na posiedzeniu Komisji Oświatowej Sejmu interpeluję p. premjera Bartla, czy znany mu jest atak episkopatu na suwerenność państwa. P. Bartel oświadcza, iż zwracał się w tej sprawie do nuncjusza ks. Lauriego i arcyb. ks. Kakowskiego. Ci oświadczyli, że „komunikat" antyrządowy jest fałszywy (!) i że niebawem ukaże się inny, prawdziwy, wypowiadający się za Rządem.

Etap III. Istotnie, ukazuje się (opublikowany przez urzędową PAT!) list ks. Prymasa Hlonda, deklarujący wobec Rządu „lojalność" episkopatu.

Niezawodnie o tej właśnie enuncjacji mówił min. Bartel na komisji. Widocznie górę wziął w episkopacie prąd pro-rządowy. Intryga chjeńska musiała ustąpić.

Etap IV. Nagle wczoraj ukazuje się (w PAT!) wymieniona na wstępie enuncjacja kancelarji ks. Prymasa, donosząca, że 1) nie było „komunikatu" antyrządowego, bo stosunek do Rządu jest określony „nauką katolicką", że 2) ks. Prymas nie pisał żadnego „listu" do Rządu w sprawie stosunku episkopatu do Rządu; najwyżej napisał **„notatkę"** dla pamięci, wyrażając chęć pracowania dla Ojczyzny, w harmonji atoli z władzami państwowemi, i w tej „notatce" podkreślił, iż Rząd winien unikać wszystkiego, coby mogło „katolików" (t. zn. episkopat) nieprzychylnie do Rządu usposabiać. Przytem enuncjacja stwierdza, iż **„rozłamu"** wśród episkopatu żadnego niema: wszyscy biskupi są zgodni w poglądach co do stosunku episkopatu do stronnictw politycznych.

A więc — z początku był „komunikat" antyrządowy; potem „list" za Rządem; wreszcie „notatka" niby owszem, trochę za Rządem, ale z wyraźnemi żądaniami episkopatu.

Takie są etapy (dotychczasowe) tej historji.

Pozostaje rzeczą niejasną: czy zjazd biskupów uchwalał komunikat antyrządowy; co się stało z **prawdziwym** komunikatem, zapowiedzianym przez p. Bartla ze słów arcyb. Kakowskiego; czy został napisany przez ks. Prymasa ów „list" lojalny, opublikowany przez urzędową agencję, która go chyba nie skomponowała; kto i po co z niewinnej „notatki" ks. prymasa zrobił „list", którego — według tejże PAT — jak się okazuje, wcale ks. prymas nie pisał; i wreszcie dlaczego urzędowa PAT sama siebie oćwicza i ośmiesza, publikując „list" prymasowski, a później oświadczenie ks. prymasa, że żadnego listu nie było?

Jednem słowem, bałagan, jakich mało! Niedługo piastuje swoją wysoką godność ks. prymas Hlond, ale zdążył gruntownie się ośmieszyć, wraz z całą polityką episkopatu. Czy czasem ks. Teodorowicz nie wziął ks. prymasa pod swój ormiański pantofel?

Rzecz jasna — mimo ostatnią enuncjację ks. prymasa — iż **politycznie** (właśnie politycznie, panowie!) episkopat jest rozbity i zajęty **wojną domową** u siebie. Z początku chjeńscy biskupi (przypuszczalnie Teodorowicz i Łosiński) ściągnęli episkopat na platformę chjeńskiej polityki. Od tego zaczęło się całe nieszczęście. Potem zwyciężył — pod wpływem akcji Rządu (może i Rzymu) prąd drugi (stąd „list"). Wreszcie widocznie chjeńscy biskupi zaprotestowali, i stąd wypłynęła ostatnia, wczorajsza enuncjacja, sprowadzająca „list" do małej „notatki" i waląca winę na PAT (urzędową!), która niby z igły robi widły, a z małej „notatki" wielki „list" ks. prymasa z deklaracją lojalności.

Taka jest ta dotychczasowa **wojna biskupia.** Cała wina za ośmieszanie ks. prymasa i episkopatu spada na rozpolitykowanych ks. ks. Teodorowiczów, którzy spiskowali uczynić z episkopatu — **chjeńskich politykierów,** zaś z „komunikatów" biskupich — broń **polityczną** do użytku Chjeny, faszystów i „obożnych" p. Dmowskiego.

Nie mamy wielkiego nabożeństwa do polityki Watykanu. Ale — trzeba przyznać — miał wszelką rację, gdy ks. Teodorowicza i Sapiehę wycofał z Senatu i nieco poskromił politycznych intrygantów w sutannach, sprowadzających powagę episkopatu do marnej intrygi politycznej.

Znów jednak zerwali się księża Łosińscy i Teodorowicze do intrygi, do wojny biskupiej, powodując rozłam w episkopacie, obniżenie jego powagi, fatalne zaplątanie się w „komunikatach", „listach" i „notatkach"; dając gorszące widowisko; stawiając Rząd i PAT w fałszywej pozycji.

Kto wreszcie ukróci tę swawolę?

Kazimierz Czapiński.

PRZEGLĄD PRASY

Przewrót kowieński. — Sprawy niemieckie. — O. W. P. w Warszawie. — Ilu jest Polaków zagranicą? — List Piłsudskiego do Dmowskiego.

„Rzeczpospolita" i **„Nasz Przegląd"**, odpierając atak przeciwpolski p. Waldemarasa, wyrażają zdziwienie, że Rząd polski dotychczas nie zabrał głosu o wypadkach kowieńskich, **„Głos Prawdy"** zaś poprzestaje na ostrej odprawie p. Waldemarasowi.

Dzikie harce wyprawia p. Mackiewicz w **„Słowie"** wileńskiem. Występuje on gwałtownie przeciwko „desinteressement" (bezinteresowności) Polski wobec wydarzeń kowieńskich, a to dlatego, że przewrót odbył się pod hasłami zagarnięcia Wilna, że Niemcy w razie przedłużania się stanu rozstroju „zechcą" zająć Kłajpedę, a może też Kowno, że Kowieńszczyzna stała się terenem współpracy niemiecko-sowieckiej, że Polska nie może dopuścić interwencji bolszewickiej, że interwencja ta zagraża nietylko Polsce, ale też Łotwie.

P. Mackiewicz, jak widać, jest wszechstronnie przewidujący, ale nie podaje on jednej małej wskazówki: w czem ma się wyrazić polska aktywność? Czy w wojnie z Niemcami, Rosją i Litwą?

„Dwugroszówka", omawiając przesilenie rządowe w Niemczech i rolę, jaką odegrali w obaleniu rządu Marksa socjaliści swemi rewelacjami o tajnych zbrojeniach Reichswehry, dochodzi do... logicznego wniosku, że rządy lewicowe mogłyby łatwiej uśpić czujność państw zachodnich.

P. Stroński polemizuje w **„Warszawiance"** z tow. Paul-Boncourem na temat postanowień genewskich, wychodząc z założenia, że Wersal jest lepszy niż Locarno.

Historja ubiegłych 8 lat jakoś tego nie potwierdziła.

„Kurjer Polski", powołując się na oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin i na komentarze prasy francuskiej, wywodzi, że opuszczenie Nadrenji nie nastąpi tak gładko, jak spodziewają się Niemcy i że zarówno w tej sprawie, jak też w sprawie uchylenia kontroli wojskowej nie można mówić o zwycięstwie niemieckiem.

„Dwugroszówka" daje sprawozdanie o pierwszej konferencji O. W. P. w Warszawie. „Państwo jest organizacją ludności, a nie narodu. My zaś będziemy reprezentować myśl, serce i sumienie narodu" — powiedział Dmowski. „O. W. P. wymagać będzie od swych członków męstwa i stanowczego przeciwstawienia się wszystkim tym, którzyby się poważyli obrażać uczucia religijne i narodowe" — oświadczył inny mówca.

Wynurzenia te potwierdzają, że mamy do czynienia z organizacją czysto faszystowską o duchu skrajnie reakcyjnym (program: walka z radykalizmem!)

„Epoka" zapowiada na r. 1927 zjazd przedstawicieli Polaków, zamieszkałych zagranicą. Autor art. oblicza przy sposobności, że poza granicami Polski przebywa przeszło 6 miljonów Polaków. Na pierwszem miejscu stoją Stany Zjednoczone — 3.000.000, dalej Niemcy — 1.300.000, Z. S. R. R. (Rosja, Ukraina i Białoruś) 700.000, Francja — 500.000, Litwa — 200.000, Czechosłowacja — 180.000, Brazylja —160.000, Łotwa — 80.000, Kanada — 60.000, Rumunja — 50.000 i t. d.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" podał za „Fidac'em", pismem Międzyn. Byłych Uczestników Wielkiej Wojny, wychodzącem w Paryżu, nieznany list Piłsudskiego do Dmowskiego.

Brzmi on:

„Przemyśl, 21 grudnia 1918.

Drogi Panie Romanie!

Wysyłając do Paryża delegację, która się ma porozumieć z Komitetem paryskim w sprawie wspólnego działania wobec aljantów, proszę Pana, aby zechciał Pan wszystko uczynić dla ułatwienia rokowań. Niech mi Pan wierzy, że nadewszystko życzę sobie uniknięcia podwójnego przedstawicielstwa Polski wobec aljantów; tylko jedno wspólne przedstawicielstwo może sprawić, że nasze żądania zostaną wysłuchane. Troska o tę jedność jest przyczyną, że nie spieszyłem się z przystąpieniem do tej sprawy (wysłania własnej delegacji do Paryża. — Red.).

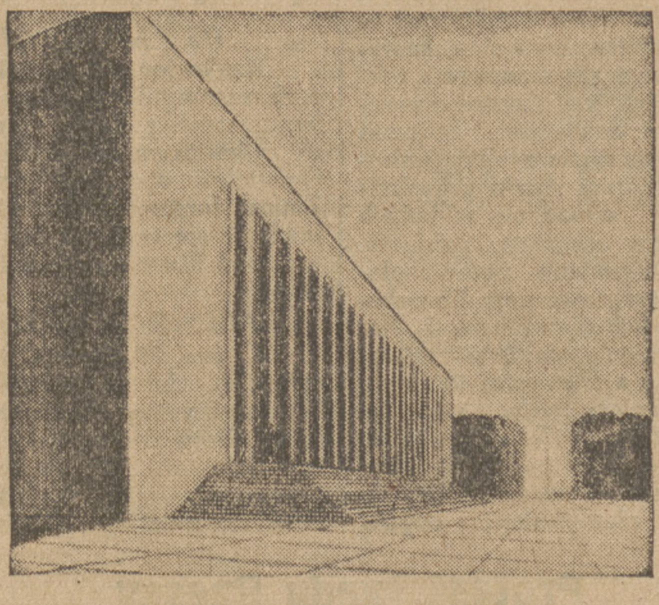
Opierając się na naszej starej znajomości, mam nadzieję, że w tym wypadku i w chwili tak poważnej, conajmniej kilku ludzi — jeśli niestety nie cała Polska — potrafi się wznieść ponad interesy partyj, klik i grup. Chciałbym bardzo widzieć Pana między tymi ludźmi.

Proszę przyjąć zapewnienia mojego wysokiego szacunku

J. Piłsudski".

B.

—o::o—



Hala muzyczna im. Beethovena

Z racji przypadającej w marcu 1927 setnej rocznicy śmierci Beethovena Związek muzyczno - śpiewaczy w Wiedniu projektuje wybudowanie olbrzymiej hali muzycznej im. Beethovena, mieszczącej 10 tys. słuchaczy i 4000 wykonawców. Łącznie z halą ma powstać wielkie schronisko Związku dla ubogich muzyków.

Skandal szpiegowski na terenie komisji mieszanej p. Calondera na G. Śląsku

Dnia wczorajszego, późnym wieczorem, zostały dokonane w Katowicach aresztowania w związku z wykryciem przez policję polityczną nowej szajki szpiegowskiej, stojącej na usługach wywiadu niemieckiego.

Aresztowanie to skompromitowało reprezentację Rządu niemieckiego w komisji mieszanej na G. Śląsku p. Calondera. Szczegóły tej sensacyjnej afery prowadzą z Katowic przez Bytom, Gliwice do Berlina i wiążą się w rękach najwyżej postawionych osób w rządzie niemieckim. Głównym działaczem i organizatorem tej afery szpiegowskiej był dr. Lukaschek, reprezentant niemiecki w komisji p. Calondera, który utrzymywał, opłacał osobiście i pouczał swoich agentów co do charakteru ich pracy szpiegowskiej.

Aresztowani dwaj główni agenci dr. Lukaschka, posiadali w momencie aresztowania oryginał instrukcji wywiadowczej niemieckiej, czek na sumę kilku tysięcy złotych mk. niem., płatnych w Deutsche Bank w Katowicach, — liczne oryginalne dowody pracy szpiegowskiej, oraz przepustkę do Niemiec, wydaną przez prezydjum policji w Gliwicach za podpisem oficera wywiadowczego kpt. Heidebrecka.

Aresztowani przyznali się, że służyli u dr. Lukaschka, jako szpiedzy i otrzymywali od niego pieniądze i instrukcje zawsze na terenie eksterytorjalnym w biurach komisji mieszanej.

Dr. Lukaschek posługiwał się w pracy szpiegowskiej automobilem komisji p. Calondera.

Osoba dr Lukaschka w całej aferze wygląda bardzo charakterystycznie i tajemniczo, tembardziej, że dr Lukaschek stał w kontakcie z Towarzystwem „Concordia", zorganizowanem przez Auswärtiges Amt w Berlinie na terenie wszystkich państw w celu finansowania prasy niemieckiej za granicami Rzeszy niemieckiej. Również jest on organizatorem Towarzystwa „Spółki budowy szkół prywatnych", finansowanego przez kapitały niemieckie za pośrednictwem banków holenderskich.

Szczegółów bliższych całej afery jeszcze podać nie możemy ze względu na tajemnice śledztwa, które prowadzi prokurator Sądu Okręgowego p. Małecki w Katowicach.

—o::o—

KRONIKA POLITYCZNA.

OBÓZ „WIELKIEJ POLSKI" A CH. D. I PIAST.

Czynione były ostatnio duże wysiłki ze strony p. Dmowskiego, by objąć sferą wpływów „Obozu Wielkiej Polski" demokratów chrześcijańskich i P. S. L. „Piast". Jak dotąd, wysiłki te nie dały rezultatów. Ch. D. odgrodziła się oficjalnie, „Piast" nie wykazuje chęci nawiązania z „Obozem" kontaktu. „Obóz" obejmuje tedy wyłącznie Związek Ludowo Narodowy i grupę p. Dubanowicza.

POŻYCZKA NA WYKOŃCZENIE WĘZŁA WARSZAWSKIEGO.

Jak donosi „Dzień Polski", w Stanach Zjednoczonych toczą się z upoważnienia Rządu polskiego rokowania o pożyczkę 8 milj. dol. na wykończenie budowy warszawskiego węzła kolejowego.

Z MIN. PRACY.

Min. Pracy i Op. Społecznej przesłało na Radę Prawniczą projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucji opiekuńczych, oraz projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska inspektorów i podinspektorów pracy.

NOMINACJE W MIN. SPR. WEWN.

Jak się dowiadujemy, na stanowisko naczelnika wydziału narodowościowego w Min. Spr. Wewnętrznych mianowany został p. Suchenek z Min. Spr. Wojsk., stanowisko naczelnika wydziału politycznego objął p. Paciorkowski, który poprzednio był naczelnikiem w Min. Pracy.

POLSKO - NORWESKI TRAKTAT NAWIGACYJNY.

Dnia 22 grudnia 1926 r. podpisany został w Warszawie pomiędzy Polską i Norwegją traktat handlowy i nawigacyjny.

ODPOWIEDŹ UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ KOŁU ŻYDOWSKIEMU.

W odpowiedzi na telegram, wysłany przez Koło żydowskie do Unji Międzyparlamentarnej w Genewie w sprawie pogromów żydowskich w Rumunji, nadeszła wczoraj odpowiedź, w której Sekretarjat Generalny podnosi, iż zgodnie z uchwałami zjazdów i Rady, Unja nie ma możności zajęcia stanowiska w sprawach natury politycznej, które mogą różnić państwa.

Ponadto Sekretarjat zwraca uwagę, iż przytoczone fakty nie są poparte żadnemi dowodami prawdy, co gdyby się stało, Unja mogłaby na fakty te zwrócić uwagę grupy rumuńskiej.

Koło żydowskie ma w dalszej odpowiedzi zaznaczyć, iż szło mu tylko o notyfikację wypadków rumuńskich przez Unję Międzyparlamentarną.

CENNY NABYTEK.

Dowiadujemy się, że osławiony dyrektor szkoły rolniczej w Żyrowicach, p. Tarłowski, ubiega się o stanowisko szefa departamentu meljoracyjnego w Ministerjum Reform Rolnych. Jeżeli tak jest, to pragnęlibyśmy wiedzieć, czy p. Minister Reform Rolnych zapyta się p. Tarłowskiego, czy oczyścił się z zarzutów, poruszanych wielokrotnie w prasie.

—o::o—

Z sądów.

Uniewinnienie pasorzytów monopolu tytoniowego.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał był przed rokiem osk. z art. 51, 778 k.k. Wronkę, Marjana Koldę na 6 lat więzienia, Podgórskiego i Krajewskiego na 5 lat więzienia, Dulewicza, Wdowiaka, Górskiego, Beima, Wł. Koldę na 4 lata, Ziombka i Krupskiego na 3 lata więzienia.

Sąd Apelacyjny w Warszawie po 8-mio dniowej rozprawie postanowił wszystkich oskarżonych uniewinnić, z wyjątkiem jednego tylko Krupskiego, którego skazano na 1 rok więzienia. Wobec zaliczenia Krupskiemu aresztu prewencyjnego kara jego uznana została za odcierpianą.

I. K.

Bezprawni lokatorzy domów P. K. O. przed sądem.

Przed sądem pokoju stanęli lokatorzy domu P. K. O. — nie urzędnicy państwowi, a mianowicie: poseł Dubanowicz, poseł Majewski, red. Sadzewicz, red. Hłasko z „Dwugroszówki", członek red. „Warszawianki" Wojciech Dąbrowski. Dostali oni wymówienie z terminem 7-dniowym. Mieszkali zaś w domu P. K. O. na mocy kontraktu rocznego, który się już ukończył w 1925 roku.

Obrońca osk. adw. Leon Nowodworski wniósł ekscepcję z racji niewłaściwości sądu, gdyż według ustawy z 1925 r. sprawę instytucji państwowej rozpatrywać może jedynie sąd okręgowy.

Radca prawny P. K. O. Lalewicz sprzeciwiał się temu, jednakże sąd uznał się za niekompetentny w tej sprawie.

I. K.

ZA 5 GROSZY. ZA 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

TELEGRAMY

Przewrót faszystowski w Litwie.

SPOKÓJ.

Ryga, 22 grudnia. (PAT.). Według doniesień dzienników ryskich z Kowna, życie wchodzi tam coraz bardziej na normalne tory. Wypadki polityczne szczególniejszej wagi nie są w najbliższej przyszłości oczekiwane. Wszyscy zagraniczni dziennikarze, którzy przybyli tu po przewrocie, podobno opuścili już Kowno. Z kół sejmowych komunikują, że odbycie następnego posiedzenia sejmu przed Bożem Narodzeniem nie jest przewidziane.

JAK PRZYGOTOWYWANO PRZEWRÓT?

Ryga, 22 grudnia. (PAT). Pułkownik Grygajunas Głowackis udzielił korespondentowi „Latvis" następującego wywiadu: Przewrót był przygotowywany już od lipca b. r. Taktykę pożyczyliśmy od komunistów, a mianowicie przewrót był dokonany przez niewielkie grupki po trzy i pięć osób. Nasza organizacja zaczęła się rozszerzać od czasu, kiedyśmy zaczęli wydawać gazetę „Tautes Valia". Inteligencja była bardzo czynna. Przewrót został przyśpieszony przez dwa wypadki. Jednym z nich był incydent z majorem Plechowicjusem w Olicie. Drugi wypadek był ze mną.

Przewrót odbył się 17 b. m. wczesnym rankiem. Komuniści i ich sympatycy będą musieli opuścić wojsko. Również wszyscy lewicowcy, którzy zajmują stanowiska nie w charakterze specjalistów, ale jako protegowani swoich stronnictw, będą usunięci. (Krótko mówiąc, odbędą się rugi wszystkich, którzy nie są faszystami — przyp. nasz). W końcu pułk. Głowackis oświadczył, że małe państwa nie potrzebują parlamentaryzmu i zdaje się, że Litwa od niego się uwolni.

KŁÓTNIA W FASZYSTOWSKIEJ RODZINIE

Gdańsk, 22 grudnia. (PAT). Plechowicjus miał oświadczyć, że ostatni wywiad Waldemarasa udzielony był przedstawicielom prasy bez wiedzy rządu i jest jedynie wyrazem zapatrywań osobistych Waldemarasa.

SŁOMIANE FIGURY?

Gdańsk, 22 grudnia. (PAT). Z Kowna donoszą, że faktyczna władza na Litwie znajduje się obecnie w rękach wojskowych. Smetona i Waldemaras mają być jakoby postaciami podstawionemi, pod których firmą działają inni.

POSEŁ LITEWSKI W BERLINIE O PRZEWROCIE.

Berlin, 22 grudnia. (PAT.). Poseł litewski w Berlinie, Sidzikauskas, który w czasie przewrotu bawił w Kownie, udzielił wczoraj przedstawicielowi dziennika demokratycznego „Berliner Tageblatt" informacji co do przebiegu wypadków na Litwie. Przewrót ma, zdaniem posła, znaczenie wyłącznie wewnętrzno - polityczne, nie pozostaje natomiast w żadnym związku z polityką zagraniczną Litwy. Smetona i Waldemaras byli najgorętszymi zwolennikami traktatu litewsko - sowieckiego. Opozycja przeciwk temu traktatowi ze strony partji chrześcijańsko - demokratycznej była upozorowanym manewrem taktycznym. Rząd obecny jest obrońcą z przekonania traktatu z Sowietami. Stosunki litewsko - niemieckie wiele zyskują wskutek przewrotu, zwłaszcza dzięki przychylności, jaką Niemcy cieszą się w kołach czołowych polityków obecnego gabinetu. W połowie stycznia zostaną podjęte planowane już oddawna rokowania litewsko-niemieckie w sprawach gospodarczych. Rokowania w przedmiocie traktatu rozjemczego między Litwą a Niemcami toczą się bez przerwy i, zdaniem posła, zakończą się pomyślnym wynikiem. W stosunku do Kłajpedy nowy rząd dążyć będzie do stworzenia modus vivendi. Stosunek Litwy do Polski pozostanie niezmieniony, dopóki kwestja wileńska nie będzie w jakiś sposób załatwiona. Litwa nie podejmie żadnych kroków w kierunku zmiany dotychczasowych stosunków. O ile od Polski wyjdzie w tej mierze inicjatywa, rząd litewski gotów będzie rozpatrzyć każde przedłożenie.

WYJAZD CZŁONKÓW B. RZĄDU.

Kowno, 22 grudnia. (PAT). Ślezewicjus wyjechał zagranicę. Również wyjechał zagranicę min. spraw wewn. Pożełło.

SYTUACJA PARLAMENTARNA.

Kowno, 22 grudnia. (A. W.). W rządzie p. Waldemarasa rozważana jest możliwość wszczęcia paretraktacji z parlamentarnemi frakcjami mniejszościowemi, jak polską, niemiecką i żydowską dla zapewnienia ich głosów dla poparcia rządu. W razie gdyby mniejszości poparły rząd miałby on większość w parlamencie.

NA LITWIE TEŻ TWORZĄ „OBÓZ WIELKIEJ LITWY".

Ryga, 22 grudnia. (A. W.). Z Kowna donoszą, iż czynione są usiłowania w kierunku stworzenia nowej partji prawicowej o charakterze konserwatywnym, do której weszliby przedstawiciele obecnych partji prawicowych. Charakterystycznem jest, że w związku z tem pojawiły się pogłoski, iż do nowego ugrupowania wejść mają żydowskie sfery przemysłowe na Litwie.

ROKOWANIA LITEWSKO-SOWIECKIE.

Ryga, 22 grudnia. (PAT.). Prasa tutejsza donosi z Kowna, że litewska delegacja do rokowań handlowych z Z. S. S. R. przybędzie z Moskwy do Kowna na święta Bożego Narodzenia. Jak długo potrwa przerwa w rokowaniach — narazie nie wiadomo.

ŚRODEK NA OPOZYCJĘ.

Ryga, 22 grudnia. (A. W.). W tutejszych kołach dyplomatycznych przypuszcza się, iż fakt wyboru Smetony na prezydenta państwa nie będzie życzliwie przyjęty do wiadomości przez szereg państw zagranicznych. Liczą się tutaj z możliwością, iż w razie rozbicia rokowań Waldemarasa z przedstawicielami ludowców i mniejszości narodowych, nowy rząd nie cofnie się przed rozwiązaniem sejmu i ogłoszeniem nowych wyborów, na podstawie zmienionej ordynacji wyborczej. Krok ten służyłby rządowi do zlikwidowania tą drogą opozycji i zapewnienia sobie bezwzględnej większości. W związku z tem pojawiły się dalsze wiadomości, iż liczba posłów w następnym sejmie będzie zmniejszona do połowy, t. j. około 40.

PORACHUNKI.

Kowno, 22 grudnia. (PAT). Zostali podobno oddani pod sąd polowy b. naczelnik sztabu Szkirpa i komendant policji politycznej.

OTWARCIE I SZCZERZE.

Królewiec, 22 grudnia. (PAT.). Dotychczasowy delegat litewski do rokowań handlowych z Rosją, Puryckis, mianowany redaktorem urzędowej „Lietuvy". Plechowicjus uprzedził redakcję „Lietovos Zinios" (organ ludowców), że w razie pojawienia się w tem piśmie napaści na nowy rząd litewski, zostanie ono skonfiskowane.

ARESZTOWANIA POLAKÓW.

Kowno, 22 grudnia. (A. W.). W ciągu ostatnich dni w gminach pogranicznych Kowieńszczyzny z inspiracji władz oddziały szaulisów dokonywały licznych aresztowań Polaków. W dniu wczorajszym aresztowano właściciela majątku Poszyrwinty, działacza polskiego, Stanisława Koskę.

Protest rządu Rzeszy

PRZECIWKO WYROKOWI SĄDU FRANCUSKIEGO NA OFICERA, KTÓRY ZAMORDOWAŁ ROBOTNIKA

Paryż, 22 grudnia. (A. W.). Rząd niemiecki zwrócił się do rządu francuskiego z zażaleniem w sprawie uwolnienia przez francuski sąd oficera Rouziera, który, jak wiadomo, we wrześniu b. r. zastrzelił na terytorjum okupowanem jednego niemieckiego obywatela i ranił dwuch. W zażaleniu swem rząd niemiecki podkreślił, że wyrok ten stanowi poważną przeszkodę w polityce wzajemnego zbliżenia.

Berlin, 22 grudnia. (PAT.). Wyrok francusk. sądu wojen., uniewinniający por. Rouziera urósł w ciągu jednej nocy do znaczenia wybitnie politycznego wydarzenia. Wyrazem głębokiego fermentu, wywołanego w kołach rządowych Niemiec uniewinnieniem Rouziera, w przeciwstawieniu do skazania 6-ciu Niemców, oskarżonych o obrazę władz francuskich, jest oświadczenie złożone przez ministra Rzeszy terenów okupowanych, Bella, wobec przedstawiciela Biura Wolffa. Minister, wskazując na wine Rouziera, określił stosunki, panujące w Nadrenji, jako stan, który wśród ogółu tamtejszej ludności niemieckiej wywołać musi wrażenie bezprawia, przekreślając wysiłki dwuletniej pracy nad pacyfikacją współżycia narodu niemieckiego z narodem francuskim. Jest to policzek wymierzony polityce porozumienia. Nauką jaką Niemcy z wyroku sądu wojennego w Landau muszą wyciągnąć, będzie dążenie do jaknajrychlejszego wyzwolenia Nadrenji z pod okupacji. Minister wyraził nadzieję, że miarodajne instancje francuskie wyrok unieważnią.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY DO SOCJALISTÓW FRANCUSKICH.

Berlin, 22 grudnia. (PAT.). Prezes niemieckiej partji socjalistycznej wystosował do francuskiej partji socjalistycznej memorjał, w którym protestując przeciwko wyrokowi w sprawie Rouziera, domaga się od socjalistów francuskich, aby w imię ratowania dzieła porozumienia niemiecko-francuskiego, starali się wpłynąć na rząd francuski w kierunku zarządzenia niezwłocznego wypuszczenia skazanych 6-ciu Niemców na wolną stopę oraz rewizji procesu.

—o::o—

Lokaut w przemyśle szewckim w Berlinie

Berlin, 22 grudnia. (PAT). Lokaut w przemyśle szewckim wzmaga się. Skutkiem zastosowania lokautu względem 5 tys. robotników, zajętych w berlińskich fabrykach obuwia, liczba robotników zagrożonych przez lokaut wynosi 80 tysięcy.

Sukces Labour Party

Londyn, 22 grudnia. (A. W.). Dodatkowe wybory do Izby Gmin w Smetwick zakończyły się zwycięstwem posła robotniczego Mosley. Charakterystyczne jest, że syn angielskiego premjera Baldwina, wydatnie popierał kandydata robotniczego, podczas gdy córka Baldwina agitowała za konserwatystami.

W sprawie rozbrojenia Niemiec

Berlin, 22 grudnia. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Paryża, że minister Briand odbył wczoraj popołudniu dłuższą konferencję z ambasadorem niemieckim von Höschem W toku rozmowy poruszana była między innemi w związku z ostatniemi naradami genewskiemi sprawa traktowania niezałatwionych jeszcze dwuch punktów programu rozbrojenia Niemiec.

Rozłam w komunistycznej partji w Holandji

Moskwa, 22 grudnia. (A. W.). Pisma zapewniają w depeszach z Amsterdamu, iż większość partji komunistycznej Holandji zsolidaryzowała się z decyzjami sesji roszerzonego plenum IKKI wykluczającemi 2 przywódców holenderskiej K. P. Van Ravosteina i Veegkoppa, oskarżonych o niesubordynację wobec zarządzeń władz partyjnych i spółdziałanie z opozycją Zinowjewa i Trockiego. Z wykroczeniami przywódców solidaryzuje się jednak znaczna część członków partji, tak że komunistom holenderskim grozi rozłam.

Przesilenie w Jugosławji trwa

Białogród, 22 grudnia (PAT). Dawidowicz zrzekł się misji tworzenia nowego gabinetu.

Zerwanie rokowań w sprawie rządu koalicyjnego w Rumunji

Bukareszt, 22 grudnia. (A. W.). Rokowania z przedstawicielami narodowej partji chłopskiej w sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego zostały zerwane, ponieważ premjer Averescu nie dawał dostatecznych gwarancji w sprawie stworzenia wspólnego frontu przeciw grupie Breit Bratianu.

Wyrok na gen. Gajdę

Praga, 22 grudnia. (PAT.). Przeciwko przeniesionemu w stan spoczynku b. szefowi sztabu gen. Gajdzie, wszczęte zostało postępowanie dyscyplinarne przez komisję dyscyplinarną min. obrony narodowej. Na zasadzie wyroku tej komisji Gajda pozbawiony zostanie swego stopnia w armji, a emerytura jego będzie zredukowana o 25 proc. Motywy wyroku nie zostały jeszcze ogłoszone, jednakże ogólnie wiadomo, że oskarżono Gajdę o utrzymywanie kompromitujących stosunków z Sowietami oraz o łączność z ruchem faszystowskim.

—o::o—

Wiadomości telegraficzne

— Ubiegłej nocy nieznani sprawcy skradli z lokali Instytutu Mineralogicznego w Wiedniu przyrządy platynowe wartości kilku miljonów szylingów.

— Biuro Wolffa dowiaduje się, że minister Stresemann ze względu na obecną sytuację postanowił w najbliższej przyszłości wcale nie wyjeżdżać zagranicę.

— Paryski „Le Matin" donosi z Limy, że pewien osobnik, niosący bombę w celu dokonania zamachu na prezydenta Leguila, spowodował przez nieostrożność przedwczesny wybuch i sam poniósł śmierć.

— Londyńskie dzienniki donoszą z Moskwy, iż w okręgu Taszkientu wstrząsy podziemne spowodowały wielkie wylewy, przyczem 30 osób utonęło.

ŻYCIE GOSPODARCZE

NARADY PRZEMYSŁOWCÓW 4 PAŃSTW W SPRAWIE UTWORZENIA TRUSTU ŻELAZNEGO.

A. W. donosi z Katowic:

W Wiedniu odbywają się narady przedstawicieli przemysłu żelaznego Polski, Austrji Czech i Węgier. Na narady te wyjechali przedstawiciele wszystkich hut polskich, zarówno Królestwa, jak i Górnego Śląska oraz przedstawiciele syndykatu żelaznego. Z Górnego Śląska wyjechali minister Kiedroń, dyrektor Schärf, dyrektor Haase, dyrektor Bernhardt i dyrektor Balcer. Na porządku dziennym jest sprawa założenia trustu żelaznego tych państw i syndykatu rur.

Izba Skarbowa podaje do wiadomości płatników podatku przemysłowego, że wydawanie świadectw przemysłowych na rok 1927 dla przedsiębiorstw, znajdujących się w obrębie Urzędów Skarbowych Podatków i Opłat Skarbowych: 19, 20, 21, 22, 23, 24 i 26 będzie się odbywać od dnia 16 b. m. w godz. popoł w lokalu Urzędu Skarbowego przy ul. Długiej 42 (wejście z podwórza), nie zaś przy ul. Rymarskiej 12, jak pierwotnie zamieszczono w obwieszczeniu Izby Skarbowej.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Lwów

OLBRZYMI WIEC PRACOWNIKÓW KOMUNIKACYJNYCH.

Kolejarze i pocztowcy domagają się zapomogi i uruchomienia mnożnej. Groźba strejku.

Dnia 19 b. m. odbył się we Lwowie olbrzymi wiec Bloku Komunikacyjnego reprezentującego pracowników kolejowych i pocztowych w sprawie obecnej sytuacji wśród tych pracowników.

Po ożywionej dyskusji zgromadzeni przyjęli rezolucję, domagającą się wyasygnowania kolejarzom i pocztowcom **zapomogi w wysokości jednomiesięcznej płacy oraz uruchomienia mnożnej. W przeciwnym bowiem razie pracownicy grożą strajkiem.**

AKADEMJA KU UCZCZENIU PAMIĘCI STEFANA ŻEROMSKIEGO.

Staraniem TUR-a dnia 19 b. m. w sali Teatru Wielkiego odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu pamięci Stefana Żeromskiego.

Prócz bogatego programu koncertowego wygłoszono dwa przemówienia: tow. red. Skalak: „Żeromski a świat pracy“, tow. prof. R. Kubiński: „Żeromski w literaturze“.

Całość akademji wypadła wspaniale.

PODATEK MIEJSKI.

Z dniem 31 lipca b. r. wygasł we Lwowie t.zw. podatek linjowy. Magistrat Lwowa wprowadził zamiast tego podatku opłaty sanitarne Wobec sprzeciwu Województwa Lwowskiego. Magistrat Lwowa odniósł się do Min. Spraw Wewnętrznych. Jak się dowiadujemy, Min. Spr. Wewnętrznych podzieliło opinję województwa, że podatek sanitarny wprowadzony na miejsce podatku linjowego nie posiada żadnego prawnego uzasadnienia i nie może być stosowany.

ZAMORDOWANIE WÓJTA.

Prasa lwowska donosi, że w jednej ze wsi pow. lubaczowskiego dokonano onegdaj zamachu morderczego na osobie wójta polaka, doraniąc go ciężko w brzuch. W związku z zamachem, aresztowano miejscowego kierownika szkoły, rusina. (A. W.).

Z ZYCIA PARTJI

W czwartek, dn. 23 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Warsz. Okr. Kom. Rob. PPS. na porządku obrad „Sprawozdanie z Rady Naczelnej“.

Dzielnica Jerozolimska. Zapowiedziane na g. 7-mą ogólne zebranie członków dzielnicy, nie odbędzie się.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Zawiadomienie. Sekretarjat Warsz. Okr Kom. Robot. P P. S. nie będzie czynny w czasie świąt w dniach 24, 25, 26 i 27-go grudnia Urzędowania rozpoczynają się w dniu 28-go grudnia, we wtorek od rana.

Ruch kult.-oświatowy

KURSY ZARZĄDU GŁÓWNEGO TUR.

Zarząd Główny TUR organizuje w styczniu 2 kursy, mianowicie:

Kurs Samorządowy, na którym wykłady rozpoczną się od dnia 11 stycznia 1927 r. i trwać będą do dnia 21 stycznia włącznie.

Program wykładów: Istota samorządu. Samorząd zagranicą. Rozwój samorządu u nas i nasze ustawy samorządowe Organy władzy miejskiej — Magistrat i Rada Miejska. Finanse i podatki miejskie. Instytucje użyteczności publicznej. Opieka społeczna. Szkolnictwo Rozwój miast. Taktyka socjalistyczna w Zarządach miejskich. Działalność Magistratów socjalistycznych w Polsce (Łódź, Radom, Zagłębie Dąbrowskie i inne). Razem 30 godz. wykładów, t. j. 3 godziny dziennie.

Poza wykładami odbywać się będą dyskusje; uczestnicy Kursu zapoznają się z miejskiemi urządzeniami st. m. Warszawy, zwiedzą również ciekawe zabytki miasta, muzea, wystawy i inne.

Słuchacze mieszkać będą w internacie, obowiązywać ich będzie system szkolny.

Opłata za kurs. wraz z mieszkaniem i utrzymaniem, wynosić będzie zł. 50 (t. j. wpisowe 10 zł., reszta na koszty internatu). Przewidziana jest pewna liczba stypendjów, o które wystąpić mogą Oddziały TUR, zgłaszając swych kandydatów. Koszty podróży w obydwie strony ponoszą słuchacze.

Kurs instrukcyjny dla prowadzących teatry robotnicze, który trwać będzie 8, 9 i 10 stycznia p. r. Uczestnicy kursu ponoszą koszty podróży w obydwie strony; mieszkań i pożywienia dostarcza Zarząd Główny TUR.

Zgłoszenia kandydatów składać należy w Sekretarjacie Generalnym TUR (Warecka 7) do dn. 20 grudnia włącznie.

RUCH ROBOTNICZY

POMOC DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW.

Uchwały Zarządu Głównego F. B.

Na skutek ciągle powtarzanych żądań przedstawicieli Kom. Centralnej Zw. Zaw. w Zarządzie Głównym Funduszu Bezrobocia, na naradzie gospodarczej z Rządem i t. p., by znieść niesłuszne ograniczenia zasiłków z tak zw. akcji doraźnej — Minister Pracy spowodował wprowadzenie do instrukcji o państwowej akcji doraźnej poważnych zmian, rozszerzających akcję pomocy ze strony Państwa dla bezrobotnych. Zmiany te dotyczą § 7 i 8 wspomnianej instrukcji i ustalają, że za rodzinę bezrobotnego uważać należy jedynie rodziców i dzieci bezrobotnych, prowadzących wspólne gospodarstwo. I tu jednak o ile któryś z członków rodziny bezrobotnego „przedtem utrzymywał się samodzielnie i li tylko z powodu okoliczności wyjątkowych korzysta z pomocy udzielanych przez inne osoby... nie może być z tego tytułu pozbawiony prawa do zapomóg“.

Jeszcze ważniejszą zmianę wprowadzono przy ustalaniu wysokości majątku pozbawiającego prawa do zapomóg przewidując, że „za majątek pozbawiający prawa do zapomóg uważać należy majątek bądź ruchomy, bądź nieruchomy, którego wartość sprzedażna przewyższa 5000 zł. Ubrania oraz sprzęty domowe, służące do użytku codziennego bezrobotnego lub członków jego rodziny w rachubę się nie bierze“.

Te dwie poważne zmiany w bardzo daleko idący sposób rozszerzają zakres akcji doraźnej. Wszyscy bezrobotni, którzy na podstawie poprzednich przepisów zostali pozbawieni zapomóg muszą w zarządach Obwodowych Funduszu Bezrobocia domagać się zrewidowania poprzedniej nieprzychylnej decyzji i przyznania im obecnie ponownie zasiłków.

Tow. Zdanowski na posiedzeniu Zarządu Głównego złożył 4 wnioski, zmierzające do daleko idącego polepszenia sytuacji bezrobotnych i dostarczenia bezrobotnym, nie otrzymującym zasiłków, pomocy żywnościowej i opałowej. Trzy z tych wniosków w nieco zmienionej formie zostały wczoraj przyjęte na posiedzeniu Zarządu Gł. F. B.:

1) Zarząd Gł. F. B. ze względu na wzrost kosztów utrzymania od czasu wprowadzenia państwowej akcji doraźnej, t. j. od kwietnia 1924 r. o przeszło 30 proc. zwraca się do Pana Ministra Pracy o spowodowanie podwyższenia maksymalnych norm z państwowej akcji pomocy doraźnej.

2) Zarząd Główny F. B. prosi Pana Ministra Pracy o wystąpienie na Radę Ministrów z wnioskiem o rozszerzenie rządowej pomocy żywnościowej i opałowej na wszystkich bezrobotnych, nie pobierających zasiłków ustawowych, bądź zapomóg z państwowej akcji pomocy doraźnej, bez ograniczania tej pomocy do niektórych terenów.

3) Zarząd Gł. F. B. prosi Pana Przewodniczącego Zarządu Głównego o spowodowanie przyśpieszenia decyzji w sprawie podniesienia maksymalnej normy zarobku, stosownie do art. 7 ustawy (chodzi tutaj o uchwalone na jednem z poprzednich posiedzeń Zarządu Gł. F. B. podniesienie maksymalnej normy, od której oblicza się zasiłek z 5 zł. na 6 zł. gr. 60 dziennie).

NOWE KREDYTY NA ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Min. Pracy przyznało dodatkowy kredyt w wysokości 200.000 zł. na zapomogi dla pracowników umysłowych w grudniu. Z sumy tej Warszawa otrzymała 65.000 zł., Łódź i Piotrków 55.000 zł. Jednocześnie p. minister pracy polecił, aby powyższe kwoty były wypłacone bezwzględnie przed świętami.

W związku z tem zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie dokona odpowiednich wypłat w czwartek 23 grudnia, w godz. od 5 do 7 wiecz., w lokalu przy ul. Ciepłej 21. W dniu tym winni stawić się posiadacze numerków od 11.301 do 11.460.

POMOC DORAŹNA.

Min. Spr. Wewnętrznych zwróciło się do Magistratu z zapytaniem w sprawie kwot, potrzebnych na doraźną pomoc dla bezrobotnych w Warszawie, którą to pomoc bezrobotni otrzymywać będą w węglu, mące i kartoflach.

Według obliczeń Magistratu, w chwili obecnej jest w Warszawie 6000 bezrobotnych, nie pobierających żadnych zapomóg.

Ogólna suma, na ten cel potrzebna, wynosi 283.000 złotych. Magistrat deklaruje ze swej strony 67.000, wobec czego ze strony Rządu potrzebne jest 216.000.

ŻĄDANIA ARTYSTÓW TEATRÓW MIEJSKICH.

Artyści teatrów miejskich w Warszawie wystąpili o wypłacenie im 20 proc. podwyżki płac, przyznanej wszystkim urzędnikom państwowym i pracownikom miejskim.

Wobec niewyraźnego stosunku do tej sprawy Magistratu, oparła się ona o okręgowego inspektora pracy, inż. Bohuszewicza.

Katowice.

BEZCZELNOŚĆ BARONÓW WĘGLOWYCH.

Z Katowic (A. W.) donosi, że wczoraj Zw. pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego wydał bezczelny komunikat, w którym wypowiada się przeciwko podwyżce zarobków robotniczych, przyznanych przez Komisarza Demobilizacyjnego. Górnośląski zw. pracodawców oświadcza, iż zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za sytuację, jaka pod wpływem tej podwyżki wytworzy się na Śląsku, przyczem grozi redukcjami robotników.

W SPRAWIE ZAMACHU BARONÓW WĘGLOWYCH NA URLOPY ROBOTNICZE.

Tow. Zdanowski, sekretarz Kom. Centr. Zw. Zaw., interwenjował wczoraj u p. Min. Pr. i Op. Społ. w sprawie zamachu baronów węglowych Zagł. Dąbrowskiego i Krakowskiego na urlopy robotnicze, o czem wczoraj pisaliśmy.

P. Minister obiecał interwenjować w tej sprawie, a gdyby interwencja bezpośrednia nie odniosła skutku, dążyć będzie do przeniesienia rokowań do Warszawy.

WALKA TRAMWAJARZY O PŁACE.

„Oberschlesische Kurjer“ donosi, że pracownicy tramwajów, należących do dyrekcji katowickiej, zażądali 30% podwyżki płac i wypłacenia 13-tej pensji. Wobec groźby strajku na dni świąteczne, dyrekcja przyznała pracownikom 5% podwyżki poborów, co ich jednak nie zadowoliło i w dniu wczorajszym tramwajarze urządzili w Królewskiej Hucie wiec, na którym zapadła uchwała porzucenia pracy przez dwa dni świąteczne.

Bytom

STRAJK NA KOLEI WĄSKOTOROWEJ.

W następstwie rozbicia się rokowań cennikowych między dyrekcją a robotnikami kolei wąskotorowej, wybuchł dziś strajk personelu kolejowego.

KSIĄŻKI GWIAZDKOWE

K. Makuszyński. Wesoły Zwierzyniec. Nakładem Instytutu Wydawniczego Bibljoteka Polska.

Książeczka Makuszyńskiego pięknym i miłym wierszem pisana odznacza się nietylko swą ciekawą treścią, ale i piękną szatą zewnętrzną. Doskonały papier, ładny druk, gustowna okładka, a zwłaszcza świetne rysunki Grusa są na naszym ubogim rynku księgarskim rzeczą rzadką. Treścią książki jest życie zwierząt, opisane na tle interesującej fabuły.

Irena Pokrzywnicka. Moje zabawki, wierszyki dopisał Kornel Makuszyński. Nakładem instytutu wydawniczego „Bibljoteka Polska“.

WYPADKI

ZBROJNE NAPADY NA SKLEPY.

Dwuch uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło onegdaj późnym wieczorem do składu wyrobów tytuniowych i bławatnych Szmula Pewznera przy ul. Chłodnej Nr. 50. W sklepie oprócz właściciela znajdowała się służąca jego Ryfka Grünbaumówna. Bandyci zakneblowali im usta, poczem związali swe ofiary i zrabowali z kasy 30 zł. gotówką, znaczków pocztowych za 30 zł. oraz z półek towary wartości 300 zł. Bandyci po dokonanym rabunku, wyszli przez bramę, wypuszczeni przez dozorcę domu, który nie słysząc alarmu napadniętych, nic nie wiedział, że są to bandyci.

— Do sklepu z wodą sodową, owocami i słodyczami Zuzanny Krupińskiej przy ul Pańskiej Nr. 91 wtargnęło dwuch młodych bandytów uzbrojonych w rewolwery. Po steroryzowaniu Krupińskiej rewolwerami, bandyci zażądali wydania pieniędzy. Na wszczęty alarm przez właścicielkę sklepu, jeden z rabusiów zatkał jej usta ręką, a następnie uderzył rączką rewolweru w prawą kiść ręki, raniąc ją, poczem obaj bandyci wybiegli na ul Pańską w kierunku ul. Wroniej. Mimo wszczętego wkrótce przez Krupińską alarmu, bandyci zdołali umknąć. Ze sklepu nie zdołali zrabować ani gotówki, ani towaru.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM.

23-letni Benjamin Puryc, syn właściciela wytwórni wyrobów mosiężnych onegdaj wieczorem wyszedł z mieszkania przy ul. Prostej Nr. 4 i udał się do wytwórni w tymże domu. Dziś o godz. 7 rano rodzina Puryca poszukując młodzieńca, udała się do lokalu wytwórni, gdzie zastała Puryca martwego. Popełnił on samobójstwo za pomocą zatrucia się gazem świetlnym wydobywającym się z odkręconych kranów przy lampach i maszynkach gazowych. Mimo usilnych zabiegów lekarza Pogotowia, Puryca nie zdołano przywrócić do życia. Przyczyna samobójstwa — rozpacz z powodu braku pracy.

STALOWY PODRZUTEK.

Skradzioną w dniu 10 b. m. z biura emigracyjnego „Hias“ przy ul. Muranowskiej Nr. 34 maszynę do pisania wartości 1.000 zł. wczoraj rano podrzucił pod drzwi tegoż biura niewykryty sprawca.

Z GŁODU.

Na pl. Mirowskim w pobliżu ul. Solnej znaleziono nieprzytomną Józefę Paciorek, bezrobotną i bezdomną. Lekarz Pogotowia, stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu i, po udzieleniu pomocy, przewiózł Paciorek do przytułku noclegowego przy ul. Leszno Nr. 93.

POŻAR.

Przy ul. Żórawiej Nr. 34 w zakładzie fotograficznym „Studio“ należącym do Włodzimierza Miernickiego od piecyka ustawionego, którego rura była wypuszczona przez strych na dach, zapaliła się belka i deska. Pogotowie nowoświeckiego oddziału straży, po częściowym wyrąbaniu dachu, pożar ugasiło.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem było pochmurno i mroźno, śniegu 29 cm. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie —1°5, najniższa —11°7.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół pochmurno, w ciągu dnia możliwe rozpogodzenie. Drobne opady śnieżne. Na wschodzie dość silny mróz, na zachodzie słabszy. Temperatura poniżej —10° w środku kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków północno-wschodnich i północnych.

Zastój w handlu. Z powodu zbliżających się świąt dostarczono do Warszawy duże ilości wszelkich artykułów spożywczych, przedewszystkiem tych, które mają większy zbyt na święta. Tymczasem zapotrzebowanie tych ostatnich jest minimalne i kupcy pokładają wszystkie swoje nadzieje na ostatnie dwa dni przedświąteczne. Gdyby i one zawiodły, oczekiwać należy zawieszenia wypłat w tej gałęzi handlu. Z powyższego wynika, że siła nabywcza konsumentów znacznie się ostatnio zmniejszyła.

Święta na kolejach.

W celu zapewnienia drużynom parowozowym i pociągowym odpoczynku świątecznego polecił p. Minister Komunikacji Romocki w Dyrekcjach Wileńskiej, Radomskiej, Krakowskiej, Lwowskiej i Stanisławowskiej wstrzymać ruch pociągów towarowych od godz. 18 dnia 24 grudnia do godz. 6 dnia 26 grudnia r. b. W Dyrekcji Katowickiej, Warszawskiej, Poznańskiej i Gdańskiej ze względu na wyjątkowo duże skupienie się w Zagłębiach wagonów załadowanych węglem i wywołane tem trudności ruchowe, wstrzymany będzie ruch pociągów towarowych od godz. 18-ej dnia 24 grudnia do godz. 18 dnia 25 grudnia r. b. Ruch pociągów przewożących pilne transporty wojskowe z ludźmi, ładunki szybko się psujące i żywy inwentarz nie ulega wstrzymaniu, przyczem, o ileby przywóz tych ładunków wywoływał luźny przebieg parowozów w kierunku przeciwnym należy wykorzystać ten przebieg także dla przewozu próżnych wagonów. Co do ruchu towarowego tranzytowego z Górnego Śląska i z Niemiec do Prus Wschodnich i odwrotnie w okresie świąt Bożego Narodzenia, Dyrekcja Gdańska, Poznańska i Katowicka porozumieją się z właściwemi Dyrekcjami kolejowemi niemieckiemi.

Kuchnie dla bezrobotnych w święta. Z powodu konieczności wypoczynku personelu, w pierwszym dniu świąt t. j. w sobotę, wszystkie kuchnie Stołecznego obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym, który dożywia około 8.000 bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych, będą zamknięte. Wzamian w dzień Wigilijny Komitet wyda na każdą osobę po 1 śledziu, po kawałku kiełbasy i po jednej bułce pszennej. W drugim dniu świąt t. j. w niedzielę, wszystkie kuchnie czynne będą normalnie.

Szkarlatyna. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w szpitalach warszawskich wynosiła we wtorek 326. W ciągu tego dnia przybyło 12 nowych chorych, razem tedy było ich 338. Z tego w omawianym dniu wyzdrowiało 10, pozostało więc na środę 328, aw ięc o 2 więcej, niż na dzień poprzedni. W ostatnim tygodniu sprawozdawczym t. j. od 12 do 18 grudnia odnotowano w Warszawie 88 nowych chorych na szkarlatynę, co stanowi o 31 więcej, niż w poprzednim tygodniu.

Z Zachęty. Podczas świąt wystawa będzie zamknięta w wigilję dnią 24 i pierwsze święto dn. 25-go grudnia. Poczynając od niedzieli dnia 26-go grudnia wystawa otwarta normalnie od 10-ej rano do 6-ej popoł.

Doroczne losowanie dzieł sztuki pomiędzy członków Towarzystwa odbędzie się dnia 31-go grudnia o godz. 11-ej rano.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 22 grudnia.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar-St. Zjedno. 8.98, Belgja 125.55, Londyn 43.74, Nowy York 9.00, Paryż 36.13, Praga 26.72, Szwajcarja 174.40, Włochy 40.18, Wiedeń 127.44.

PAPIERY PROCENTOWE.

8% L. Z. Banku Roln. 80.00, 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 80.00, 6% Pożycz. dol. 80.00 (st. 720.00) 8% Poż. konwersyjna 96.25, 10% Poż. kolejowa 93.00, 5% Pań. poż. konwersyjna 47.00, 4½% L. Z. ziem. przedw. 37.75—38.25, 4½% L. Z. ziem. złotowe 36.60—37.10, 5% L. Z. Warsz. złotowe 43.00, 4½% L. Z. Warsz. złotowe 39.00—39.50, 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 22.75.

AKCJE.

Bank Polski 81.50—82.50, Bank Dyskontowy 10.20, Bank Handlowy 3.10, Bank Zw. Sp. Zarob. 5.50, Bank zjedn. ziem pol. 1.50, Kijewski 0.19, Puls 4,00, Siła 21.50—21.25, Częstocice 1.15, Firlej 22.00, Łazy 0.11—0.13, Wysoka 3.00, W. T. F. Cukru 2.80—2.85, Węglowe 67.50—68.00, Polska Nafta 0.20, Nobel 2.15, Cegielski 13.00, Lilpop 15.75, Modrzejów 3.70, Ostrowiec 8.10—8.30, Rudzki 1.10—1.11, Starachowice 1.95—2.02, Żyrardów 10.60, Borkowski 1.12—1.13, Haberbusch 68.00, Spirytus 1.60.

Notowania pozagiełdowe.

Akcje tendencja mocniejsza, Dolar amer. 9.00 i pół, Bank Polski 82.50, Cukier 2.90, Węgiel 68.50, Lilpop 15.80, Ostrowiec 8.30, Rudzki 1.13, Starachowice 2.06, Rubli 100 złotem 474½.

ROZMAITOSCI

O BOGACTWACH B. CARA. W nowem swem dziele p. t. „Życie gospodarcze w okresie wysoko rozwiniętego kapitalizmu" Werner Sombart przytacza ostatniego cara Mikołaja II, jako przykład wyjątkowego bogacza. Jego dochód roczny wynosił conajmniej 150 miljonów mk. zł. Sama lista cywilna wynosiła 32 milj. rocznie. Wielcy książęta i wielkie księżne otrzymywały z tego przeszło 2 miljony, cesarzowa-wdowa i caryca po 520 tys. mk. „kieszonkowego". Pozatem car odkładał dla każdej ze swych córek na posag po 800 tys. mk. rocznie.

Majątki carskie i posiadłości, zdobyte przez dziedzictwo, czy też drogą kupna, rozciągały się na przestrzeni wielkości całych Niemiec. Dobra carskie obejmowały najpiękniejsze lasy Europy, systematycznie eksploatowane. Car robił olbrzymie interesy na drzewie opałowem i budowlanem. Trzecia część gruntów była uprawiana i wydzierżawiana. Pozatem car posiadał prywatne dobra na Syberji z ich wielkiemi kopalniami platyny, złota, srebra, miedzi i żelaza. Kopalnie przynosiły 30 miljonów dochodu rocznego.

Z tego wszystkiego łatwo zrozumieć, że już sam upadek i wydziedziczenie jednego tylko cara z konieczności wywołać musiało olbrzymi przewrót w dziedzinie posiadania i produkcji na wsi i w mieście. Z liczb powyższych widać, jak wielka potęga materjalna skupiona była w rękach Romanowów.

SZCZĘŚLIWE MAŁŻEŃSTWO. W Stanach Zjednoczonych stały się modne „romantyczne" małżeństwa, w których on lub ona jest 2 czy 3-krotnie starszy od niego lub od niej. Świeżo znowu pobrała się oryginalna parka: pani Stella Woodward, 64-letnia wdowa z Sooth Deerfield, miljonerka, wzięła ślub z 22-letnim szoferem Hermanem Letourné, z którym poznała się w taksometrze i w częstych rozmowach upodobała go sobie.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś w piątek i sobotę przedstawienia w Operze zawieszone. W niedzielę — drugi dzień świąt Bożego Narodzenia — o 3-ej popołudniu po cenach zniżonych balet „Pan Twardowski".

Wieczorem „Faust" z „Nocą Walpurgji".

Teatr Narodowy. Codziennie „Uśmiech losu".

Teatr Polski. Codziennie dramat Mereżkowskiego „Car Paweł I".

Jutro przedstawienie zawieszone.

W niedzielę o 4-ej popoł. po cenach zniżonych bajka Or-Ota „Zaczarowana Królewna".

Teatr Letni. Dziś „Tajemnica powodzenia".

W piątek i sobotę teatr nieczynny z powodu świąt Bożego Narodzenia.

Teatr Mały. Dziś premjera komedji amerykańskiej „Najdroższa moja Peg".

Jutro przedstawienie zawieszone.

W sobotę i w dni następne „Najdroższa moja Peg", w niedzielę o 4-ej popoł. po cenach zniżonych komedja Verneuil'a „Azais".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Mecenas Bolbec i jego mąż". Jutro przedstawienie zawieszone. W sobotę i niedzielę wieczór „Mecenas Bolbec i jego mąż". W niedzielę o godz. 12-ej w poł. przedstawienie dla dzieci — jasełka. O godz. 4-ej popoł. „Kawiarenka".

B. Teatr Niewiarowskiej. W sobotę o godz. 3.30 szopka dla dzieci Janiny Porazińskiej ze śpiewami i tańcami. To samo przedstawienie będzie powtórzone w niedzielę o godz. 12-ej i o godz. 3.30 popoł.

Teatr Nowości rozpoczyna sezon w sobotę dnia 25 b. m. operetką Jacobi'ego „Targ na dziewczęta".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Do dnia 24 włącznie teatr nie czynny. Dnia 25 b. m. o godz. 8 w. premjera „Jasełki" J. Starzyńskiego.

Dnia 26 o godz. 4 p.p. „Historja o Cudownem Narodzeniu Pańskiem".

O godz. 8 wiecz. premjera krotochwili „Wściekły torreador".

Teatr im. Fredry. W pierwsze święto, w sobotę o godz. 4-ej popoł. „Ogniem i mieczem" H. Sienkiewicza. O godz. 8-ej „Jasełka" W. Jastrzębia i A. Własta. W niedzielę o godz. 12-ej bajka dla dzieci „Święty Mikołaj". O godz. 4-ej „Jasełka". O godz. 8-ej poraz trzeci „Jasełka". W poniedziałek o godz. 4-ej „Jasełka". O 8-ej „Ogniem i mieczem".

Teatr Qui Pro Quo. Jeszcze do końca b. tygodnia rewja „Karuzela".

Perskie Oko. Codziennie rewja zimowa p. t. „Na całego".

Teatr Olimpja. Codziennie „Loża masońska".

—::o::—

Z teatrów świetlnych.

SPLENDID. — Harold ma pecha. Szczęście w butach.

Harold ma pecha; kupuje samochód, którym nie umie prowadzić, ma na głowie ciotkę żony, której nie może się pozbyć. Jest nieszczęśliwy przechodzi różne tarapaty, dramaty i karkołomne sztuki.

Film bardzo dobry, choć zresztą typowo „Lloydowski". Reżyserja kapitalna, świetne tricki, niestety miejscami słabszy, niż zazwyczaj scenarjusz.

Druga farsa wesoła i kapitalna w pomysłach. Biedny terminator szewcki dzięki przypadkowi zdobywa rekord w marszu i wysoką nagrodę. Reżyserja miejscami kuleje, często powtarza stare i najstarsze kawały. Nowy komik Hary Logan fatalnie i nieudatnie imituje Chaplina.

Ika.

Kino Stylowy. „Jedynaczka króla miedzi" z Normą Shearer.

Kino Apollo. „Harold ma pecha" z Haroldem Lloydem.

Kino Filharmonja. „Wyprawa Ossendowskiego do Afryki Południowej".

Kino Colosseum. „Sułtanka miłości".

Kino Palace. „Trędowata".

Kino Wodewil. „Noc zapomnienia".

Kino Splendid. „Harold ma pecha" z Haroldem Lloydem.

Kino Pan i Corso. „Ben Ali" z Ramonem Novarro.

Teatr Komedja. „Płoche kobietki".

Teatr Miejski. „Żywa lalka".

Z Radjostacji Warszawskiej.

na czwartek 23 grudnia 1926 roku.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00—17.25 Odczyt p. t. „Ogródki działkowe" —wygłosi prof. Edmund Jankowski.

17.30—18.55 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Helena Beagday-Cywińska (fortepian) i p. Helena Lipowska (śpiew).

19.00—19.25 Odczyt p. t. „Przeszłość w bajce" — wygłosi prof. Stanisław Poniatowski.

19.30—19.45 Komunikat rolniczy.

19.45—19.55 Nad program Rozmaitości.

19.55—20.20 Odczyt p. t. „Co robi Związek Przeciwgruźliczy dla walki z gruźlicą", — wygłosi dr. Stanisław Paradistal.

20.30—22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Powiększona orkiestra P. R. p. Józef Oziminski (dyrekcja), p. Stanisława Argasińska (śpiew), p. Lidja Wrocka (harfa) i p. Edmund Wojakowski (flet).

—::o::—

ZE SPORTU

Polak bije rekord światowy w chodzie na 3 klm.

Jak się dowiadujemy członek warszawskiej Polonii Kaczmarczyk i obecny rekordzista Polski w chodzie na 1 klm. (4 : 25.6), pobił ostatnio dwa rekordy polskie w chodzie na 2 klm. i 3 klm. Kaczmarczyk osiągnął na 2 klm. czas 8 : 23, podczas gdy rekord polski Ptaszyckiego wynosił 9 : 23.2. Rekordu światowego na tym dystansie niema, najlepszy zaś nieoficjalny czas należy do niemca Millera (8 : 06.6). Na 3 klm. Kaczmarczyk osiągnął fenomenalny czas 12 : 53 (!!!), bijąc rekord polski o półtorej minuty (dawny rekord należał do Wudkiewicza — 14 : 24.6) oraz osiągając czas lepszy od rekordu światowego o 8.3 sek. (Rassmussen-Danja 12 : 53.8). Najlepszy wynik nieoficjalny miał włoch Altimani (12 : 25).

OTWARCIE SEZONU HOCKEYOWEGO.

W piątek dnia 24 b. m. odbędzie się na Dynasach pierwszy w sezonie mecz hockeyu lodowego pomiędzy drużyną A. Z. S. i drużyną Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego.

RÓŻNE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

— W niedzielę otwarto w Zakopanem sezon narciarski, biegiem na dystansie około 9 klm. Pierwsze miejsce przypadło p. B. Czechowi.

— Ostatnio powstał w stolicy pierwszy „Sportowy Klub Strzelecki".

— Dnia 3 stycznia rozpoczyna się w Y. M. C. A. nowy kurs bokserski pod kierownictwem Wiktora Junoszy.

— W tych dniach ukazał się tomik poezji wyłącznie sportowy p. K. Wierzyńskiego p. t. „Laur Olimpijski".

— Zarząd PZLA zamierza w dn. 3 maja 1927 r. zorganizować podobnie, jak 2 lata temu bieg sztafetowy Łódź-Warszawa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Warszawscy strażacy ogniowi. Listu Waszego o p. Prokoppie, jako niepodpisanego — zamieścić nie możemy. Zgłoście się w tej sprawie do sekretarjatu Redakcji w godz. 2.30—3.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.